

SŁOWO

WILNO Czwartek 23 maja 1929 r.

Wilno. Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 4. Telefon: redakcji 243, Administracji 228, drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szepcickiego — A Laszuk.
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bufet kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃC — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia spółd. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKĄ POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

W PERSPEKTYWIE ECHA STOLICY Z ZA KORDONÓW

TYGODNIA 12-V — 21-V.

Ofensywa Kominternu. Wydarzenia pierwszomajowe w Berlinie i „żywiolowe” demonstracje oburzenia, odbywające się w Moskwie, Petersburgu i innych miastach Z. S. S. R. z powodu rzekomego znęcania się socjal-demokratów niemieckich nad niemieckim proletariatem były, jak wskazuje dalszy bieg wypadków, przejściem Kominternu do ofensywy. Komintern powraca do taktyki, gdy na jego czele stał Zinowjew a Stalin był w przededniu swej dyktatorskiej kariery. To przejście Kominternu od ofensywy charakterystyczne ubocznie sytuację w Rosji, która w obliczu kryzysu szuka ratunku w radykalizowaniu swej polityki wewnętrznej a w polityce zagranicznej stawia nanowu na wszechświatową rewolucję.

Teoria o stabilizacji kapitalizmu i w związku z tem koniecznością zaniechania intensywnej akcji wyrotowej poza granicami Rosji złożona została do archiwum, podobnie jak wiele innych teorii, komunistyczno-sowieckich, że przytoczymy kilka najbardziej znanych jak: „twarzą do wsi”, osławioną, „smyczkę” miast i wsi i t. p.

Trzecia Międzynarodówka przygotowuje na dzień pierwszego sierpnia obchód „czerwonego dnia”, który ma się stać próbą rewolty komunistycznej we wszystkich krajach europejskich a w szczególności w Niemczech, gdzie wypadki pierwszomajowe odegrały rolę generalnej repetycji. Wszystkie organizacje kominternu w rodzaju „Mopr” i innych zamaskowanych rozgałęzień, prowadzą ożywioną, gorączkową agitację. Masowo rozsyłane są wezwania kończące się zapewnieniem, że „proletariat pomści krew swych braci”. Notabene ta bratnia krew, jak wyjaśnili dochodzenia metów, ściąganych widokami grabieży w czasie zamieszek ulicznych.

Zjazdy sowieckie. Wiosna jest zwykłym w Bolszewji okresem licznych zjazdów. Odbyła się więc już XVI konferencja partyjna, onegdaj zamknięto obrady XVI zjazdu sowieckich, a obecnie toczą się w Moskwie obrady V Wszechrosyjskiego Kongresu rad. Wszystkie te zebrania poświęcone są dwóm kwestjom a mianowicie t. zw. „pięciolatce” czyli 5-letniemu planowi gospodarki, mającej urzeczywistnić ideał państwa socjalistycznego i walce z odchyleniem pravicowem. Pięcioletni plan, oparty o zasadę jaknajwyższego uprzemysłowania Rosji, o przebudowę wsi sowieckiej w kierunku organizacji wielkich warsztatów produkcyjnych w postaci „sowchozów” i „kolchozów” gospodarstwa wiejskie i kolektywne) w swej części politycznej przewiduje zaostrenie kursu wobec włościów drogą radykalizowania ustawodawstwa podatkowego, zaostrenie walki z religią, drogą ustawową przez wydanie zarządzeń, zakazujących zrzeszenia religijnym prowadzenia akcji filantropijnej, oszczędnościowej i kulturalnej w szerszym znaczeniu tego słowa.

Ostateczną rozgrywką zwolenników Stalina z dość liczną grupą przeciwników obecnych metod rządzenia, wytycznie zapatrujących się na radykalizację kursu polityki wewnętrznej wobec chłopów, wypowiadających się za pewnym liberalizmem gospodarczym, określaną w Bolszewji jako praktyczne odchylenie od linii partyjnej, niedosłucha do skutku. Wybitni przedstawiciele tej ostatniej grupy jak Ryków, Kalinin, Tomskij i Bucharin pozostali na swych stanowiskach. Stalin nie zdecydował się na ostateczną likwidację w obawie poważnych zatargów partyjnych, jakie niewątpliwie wynikłyby, wobec usunięcia głównych przedstawicieli pravicowego odchylenia. Przeprowadzana czystka partyjna ma właśnie przygotować teren dla likwidacji tej właśnie grupy.

Zakończenie śledztwa w sprawie b. min. Czechowicza

WARSZAWA, 22-V (tel. wł. „Słowa”). Dziś zebrał się Trybunał Stanu w składzie 3 osób urzędujących jako t. zw. komisja gospodarcza prezes Supiński, p. Bogucki i p. Thugutt. Rozpatrywano zażalenie oskarżycieli sejmowych przeciwko decyzji prowadzącego śledztwo sędziego Zalewskiego, który uznał za zbędne powołanie świadków w sprawie b. ministra Czechowicza a mianowicie dr. Bartia i dr. Jurkiewicza. Po dłuższej dyskusji komisja gospodarcza postanowiła decyzję sędziego Zalewskiego zatwierdzić i świadków nie powołać.

Temsam śledztwo w sprawie b. min. Czechowicza jest skończone. W pierwszej połowie czerwca spodziewać się należy rozprawy przed plenum Trybunału Stanu.

Jesienna sesja Sejmu nie będzie zwołana wcześniej.

WARSZAWA, 22-V (tel. wł. „Słowa”). Dowiadujemy się z najbardziej miarodajnych źródeł, że po wycofaniu z Sejmu projektów ustaw podatkowych, złożonych przez rząd prof. Bartia, o czym donosiliśmy przez kilka dni, Ministerstwo skarbu przystąpi do opracowania nowych projektów ustaw. Prace te nie będą gotowe przed połową września i dlatego zwołanie sesji Sejmu w terminie wcześniejszym jest zupełnie nieaktualne.

Kredyty eksportowe dla Banku Gospodarstwa Krajowego

Bank Gospodarstwa Krajowego prowadzi obecnie na terenie Francji rokowania o uzyskanie większych kredytów, przeznaczonych dla sfinansowania eksportu polskiego. Narazie rokowania dotyczą samego zagadnienia ewentualnej transakcji. Sprawą tą kieruje b. dyrektor naczelny B. K. G. p. Szymanowski.

Chodzi tu o kredyty, które Bank Gospodarstwa Krajowego operuje, gwarantując przemysłowcom polskim eksport do krajów sąsiednich.

Uzyskany przed niedawnym czasem kredyt w wysokości 50 milionów złotych został w połowie zużytkowany na sfinansowanie eksportu do Rosji Sowieckiej.

ZA i PRZECIW

Herriot w karykaturze.



Herriot jest stale rysowany przez karykaturzystów francuskich. Przepadał on przy wyborach municypalnych w Lugdunie, którego merem był przez długi szereg lat i ogromnie sobie to merostwo cenił. Powyższe karykatury przedstawiają pożegnanie Herriota z merostwem (łamię fajkę) i Herriota jako cynicyzta.

Wynany z granic Rosji Trocki, a z nim cały świat będzie widział wcielania w życie programu „trockistów”. Stalin bowiem w myśl klasycznej zasady Lenina, że „program mniejszości jest dobry pod warunkiem, że wszyscy mniejszości siedzą w więzieniach” bez ceremonij zagarnął program „trockistów”. Trocki i jego zwolennicy żądali a) szybkiego tempa uprzemysłowania Rosji, b) zaostrenia polityki wobec chłopów w celu zniszczenia istniejących elementów kapitalistycznych na wsi, c) intensywnej walki z religią i d) ożywionej działalności Kominternu w celu wywołania wszechświatowej rewolucji, którą przerwała kapitalistyczne oto-

Strzały na pograniczu litewskim

Według doniesień z pogranicza litewskiego zarządzony po zamachu na premiera Voldemarasa teror i represje masowe, odnoszą się zwłaszcza do ludności pasa granicznego. Straż litewska w ostatnich dniach otrzymała rozkaz strzelania bezwzględnie do każdej osoby przekraczającej granicę do Polski. Wobec tego na pograniczu litewskim dochodzi do krwawych samosądów. Onegdaj straż litewska na odcinku Słobódka zastrzeliła starego włościannina którego trup pozostawiono w pasie granicznym. W nocy na wtorek na odcinku Kołtyniany straż litewska urządziła zasadzkę na dwóch ludzi uchodzących z Litwy przed terrorem, — w chwili gdy ludzie ci znajdowali się w pasie granicznym straż dała salwę kładąc obydwom trupem na miejscu.

O partyjniactwie w Kownie

Artykuł „Lietuvos Aidas”.

„Liet. Aidas” pisze o ujemnych objawach jakie płyną z pojęcia „pozycja” i „opozycja”. Po zbudowaniu własnego niepodległego państwa, pisze urzędowka, zaczęliśmy pilnie naśladować wielkie mocarstwa, niestety, jednak nie ze strony dodatniej, lecz ujemnej. Powstały partje i utrwały się ustrój ultraparlamentarny, zaczęliśmy się bawić usilnie w pozycje i opozycje. Głównym celem każdej partji było objęcie władzy i całkowitej jej zmonopolizowania: usunięcie z odpowiedzialnych stanowisk nie swoich ludzi i postawienie wszędzie zaufanych jednostek. Partje zaś, które się znalazły poza rządem, „organizowały opozycje”, polegając na tem, iż unikała ona wszelkiej pracy pozytywnej i wszelkimi sposobami usiłowała szkodzić pozycji.

Podobny stan rzeczy wywołał w najszerzszych sferach społeczeństwa całkiem usprawiedliwioną reakcję. Takie same zjawiska można zaobserwować i w innych krajach, gdzie odczuwa się znudzenie parlamentaryzmem.

Niestety, kół kierownicze naszych partji opozycyjnych nie chcą tego widzieć. Zabawa w pozycje i opozycje stała się ich dogmatem, alif i omega ich rozsądku państwowego. Prasa opozycyjna z rozwewnieniem wspomina o „szczęśliwych” czasach sejmowładztwa i stoi na straży „purytanizmu” opozycyjnego, kłócąc się o to, kto lepiej tego „purytanizmu” dochojuje.

Leć dzięki Bogu ta swoista psychoza zaczyna pomalu zanikać. Nawet i wyznawcy byłych większych partji zaczynają rozumieć, że podobna zabawa może państwu jedynie zaszkodzić, lecz nie dopomóc. To też przywódcy narodowców zowsze byli i obecnie są tej myśli, że dla państwa konieczna jest jedność narodowa, że wszystkich uczciwych ludzi, poświęcających się pracy twórczej, należy przyłączyć do wspólnej pracy państwowej, chociażby należeli oni do innych partji. W tym sensie omawiano tę sprawę na ostatnim zjeździe rady partji narodowców.

Nasze b. wielkie partje odżyły swój wiek. O tem, co one zrobiły dobrego lub złego, wyda swój sąd historia. Obecnie wypada tylko stwierdzić, że odbywa się proces ich rozkładu, któremu nie należy stawać na przeszkodzie. Obecnie więc należałoby się liczyć i rozmawiać nie z partjami, lecz z jednostkami.

Potrzeba zjednoczenia ludzi dobrej woli, chętnych do pracy i niesienia służby narodowej, staje się obecnie, w związku z ostatnimi wypadkami, jeszcze bardziej palącą. Należy się łączyć wszystkim w walce z elementami przeciwpaiństwowemi, których wrogowie naszej niepodległości rozrzućli po kraju, jako ostatni swój atut. Co prawda, nie znaczy to, aby mogły one stworzyć dla państwa poważne niebezpieczeństwo. Lecz gdyby przeciwko nim tylko państwo musiało użyć swych środków, wówczas walka stałaby się bardziej ostrą.

Dochody lotewskich „milionerów”

Według ostatnich obliczeń, liczba osób w Lotwie, których dochód roczny waha się między 10,000 a 20,000 latów, sięga 34. 6 osób na Lotwie ma zgórą 100,000 latów dochodu rocznie. 32 — od 50,000 do 100,000 latów.

do Ovena Younga, zastrzeżenia zaś do p. Schachta. Raport jest skonstruowany w ten sposób, że cyry zaproponowane przez Younga są dołączone jako dodatek, nie wchodzące w integralną część raportu dlatego, by umożliwić konferencji przyjęcie elaboratu wobec zastrzeżeń Belgij i Wloch.

Według raportu administracja spłatami reparacyjnymi i organizacją techniczną odszkodowań będzie podlegała kompetencji Banku Międzynarodowego. Do zadań banku będzie należało oprócz prowadzenia rozrachunku z tytułu odszkodowań również troska o rozwój handlu międzynarodowego. Ten właśnie ostatni punkt wywołał alarm w Moskwie, gdzie zrozumiano

Polska i Węgry

BUDAPESZT, 22. V. PAT. Odbyło się tu wczorajszego przyjeźd na cześć bawiącego w Budapeszcie polskiego ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego. Regent Horthy wydał w salonach Zamku królewskiego herbatę, na którą zaproszono około tysiąca najwybitniejszych osób. Wieczorem premier hr. Bethlen wraz z małżonką wydał na cześć ministra Zaleskiego obiad, a po nim raut, na który zaproszono również licznych członków polskiej kolonii w Budapeszcie.

Polska pośredniczy pomiędzy Węgrami a Francją

BERLIN, 22. V. PAT. [Centrowa „Germania” podaje w depeszy z Budapesztu streszczenie artykułu premiera hr. Bethlena, zamieszczonego w „Depeche de Toulouse”, w którym premier węgierski zapowiada możliwość nowej orientacji zagraniczno-politycznej Węgier.

W artykule tym premier stwierdza poprawę stosunków [francusko-węgierskich i przytacza zawarcie traktatu rozjemczego i przyjaźni z Polską, jako fakt tem donioślejszy dla Węgier, że pozwala na Polsce dzięki dobrym jej stosunkom z Rumunją i Francją na podjęcie roli pośrednika między Węgrami a temi obu państwami. Aby doprowadzić do serdecznych stosunków z Francją, pisze hr. Bethlen, jest rzeczą konieczną, by opinja publiczna francuska zadowalała sobie sprawę z tego, że Węgry są konstruktywnym elementem pokoju europejskiego.

Nasz wspólny przyjaciel warszawski — oświadcza hr. Bethlen — udzieli nam bez wątpienia pomocy dla osiągnięcia tego wyniku.

Wywiad u ministra Zaleskiego

BUDAPESZT, 22-V. Pat. W wywiadzie, udzielonym dziennikowi „Pester Lloyd”, min. Zaleski oświadczył na temat rokowań handlowych polsko-niemieckich, że doprowadzenie do skutku trak at handlowego pomiędzy obu państwami jest wyjątkowo trudnym zagadnieniem z powodu szeregu bardzo skomplikowanych kwestji gospodarczych, które wchodzi w rachubę.

W dalszym ciągu, w odpowiedzi na zapytanie, jak się ukształtowały stosunki polsko-sowieckie po incydencie w Baranowiczach, minister wyjaśnił, że charakter tego incydentu wykluczał zgry możliwość wszelkiego wpływu na stosunki pomiędzy obu państwami.

W końcu na temat stosunków polsko-węgierskich minister Zaleski oświadczył, że stosunki te, opierające się na odwiecznych tradycjach obu państw oraz na istnieniu podobieństwa temperamentu i charakteru narodowego, nie mogą w żadnym razie ulec rozluźnieniu w stosunkach powojennych. Z każdym dniem wzrasta wzajemne słuszne zrozumienie obustronnych konieczności gospodarczych, co daje najlepszą gwarancję przyjaznej współpracy przy leczeniu żądanych przez wojnę ciósów. Tego rodzaju harmonijna współpraca dwóch narodów stwarza jednocześnie podstawy dla dobrobytu każdego z nich. Węgry i Polska będą mogły zawsze odnaleść się na tej płaszczyźnie.

Obrady ministrów Małej Ententy

BIAŁOGROD, 22.V. PAT. Po wczorajszym popołudniowym posiedzeniu konferencji Małej Ententy wydano następujący komunikat: Trzej ministrowie spraw zagranicznych państw Małej Ententy zebrał się dnia 21 maja rano i po poł. Kontynuowali oni i ukończyli badanie ogólnej sytuacji politycznej, stwierdzając całkowitą zgodność swych poglądów. W szczególności ministrowie zbadali sprawę stosunków swych państw z krajami sąsiednimi i stwierdzili, że stosunki te rozwijają się normalnie.

Następnie trzej ministrowie, kierując się zaleceniami Ligi Narodów, omówili sprawę ogólnych traktatów o koncyliacji i arbitrażu między swymi państwami. Ten akt ogólny i wspólny dla trzech państw, podpisany został na zebraniu popołudniowym. Podpisane zostały również protokoły, mocą których przedłożono traktaty o sojuszu. Następnie zebranie odbędzie się w dniu dzisiejszym o godzinie 10-jej rano w gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Memorandum państw wierzycielskich

PARYŻ, 25 V. PAT. Sprawozdanie Stampa i memorandum rzeczoznawców państw wierzycielskich doręczone zostały dr. Schachtowi dziś rano. Rzeczoznawcy państw wierzycielskich oświadczają gotowość przyjęcia następujących warunków: 1) przeciętne raty roczne z tytułu odszkodowań i długów wynosić będą po 2,050 milionów marek przez 37 lat; 2) spłata długów wojennych odbywać się będzie przez 21 lat następnych; 3) za bilety markowe, wydane w czasie okupacji Belgij, przyznane będzie Belgom odszkodowanie; 4) należności od kapitału zakładowego międzynarodowego banku spłat państwa wzięte interesowane, a przedewszystkiem Rzesza, złożą w banku specjalne spłaty tytułem udziału w jego finansowaniu.

Dziś Marszałek Piłsudski opuszcza Wilno

We środe, dnia 22 bm. Pan Marszałek Piłsudski przyjął wyższych przedstawicieli miejscowych władz wojskowych z generałem Dąb-Biernackim i Krok-Paszkowskim na czele.

O godz. 17 odwiedził Pan Marszałek Piłsudski państwo Władysława Raczkiwiczów, podejmowany przez p. Wojewodzinę i p. Wojewodę Wileńskiego w prywatnych ich salonach, —wśród b. licznego grona najwybitniejszych przedstawicieli tutejszych sfer twórczych i społecznych. Czarna kawa u państwa Raczkiwiczów zgromadziła przeszło 100 osób. Liczni przedstawiciele wzmiankowanych sfer przybyli z małżonkami. Pan Marszałek Piłsudski przybył w towarzystwie płk. Gąsiorowskiego. Pan Marszałek Piłsudski, doskonale usposobiony, spędził u państwa Raczkiwiczów serdecznie przez nich podejmowany, przeszło 2 godziny, w otoczeniu grona pań i panów na ożywionej rozmowie.

Dziś, pociągami rannymi Marszałek Piłsudski opuszcza Wilno.

projekt banku, jako projekt jednolitego frontu gospodarczego wobec Bolszewji.

Prace konferencji toczą się teraz ospale z wyraźną tendencją przeciągnięcia ich do czerwca t. j. do chwili, kiedy znany będzie rezultat wyborów angielskich. Delegacja niemiecka działa w tym kierunku zupełnie wyraźnie licząc, że z chwilą zmiany rządu w Anglii powstanie inna sytuacja, pomysłniejsza dla targów odszkodowaniowych.

Wybory angielskie. W dniu 20-go maja minął termin składania list kandydatów. Ogółem zgłoszono 1730 kandydatów w tem 70 kobiecych na 615 miejsc. Według ostatecznych obliczeń

w akcie wyborczym weźmie udział 28.647.830 wyborców, czyli prawie o 7 milionów więcej niż w r. 1924. Do walki stają konserwatyści, liberałowie, partja pracy i komuniści. Ci ostatni wysunęli 25 kandydatów, ale są to raczej kandydatury demonstracyjne, które zaplącą sztraf, według bowiem najbardziej optymistycznych dla nich przewidywań nie zdobędą więcej niż 10 miejsc.

Na dzień 29 maja, to jest w wigilję wyborów zamierzają podobno konserwatyści ogłosić „niespodziankę” W roku 1924 „niespodzianką” był głośny list Zinowjewa, który przechylił tak silnie wtenczas szalę zwycięstwa na stronę konserwatystów. Co będzie w bieżącej kampanji niedługo się przekonamy?

Z oddalenia, w jakim pozostajemy trudno snuć przewidywania, kto zwycięży. Warto jedynie podkreślić ogromne wszechświatowe znaczenie, jakie będą miały wybory angielskie. Od tego, czy u steru władzy pozostaną konserwatyści, czy też obejmą rządy labourysty z liberałami zależać będzie w niektórych wypadkach diametralnie przekreślenie dotychczasowej linii politycznej Anglii w polityce zagranicznej. Pod tym względem przedwyborcze oświadczenia Snowdena i innych liderów w Labour Party są bardzo wymowne.

W Genewie i Madrycie. Sezon genewski można uważać za skończony. Niebawem rozpocznie się sezon madrycki lub mniejszościowy, jak będzie go można nazwać wobec przewagi tego rodzaju spraw, którym będą poświęcone obrady czerwcowej sesji Ligi. Genewa zakończona została debatą ekonomiczną. Chodziło głównie o konwencję w sprawie zniesienia importu i eksportu uchwaloną w Genewie w roku ubiegłym. Konwencja ta ma wejść w życie o ile ratyfikuje ją 18 państw. Dotychczas ratyfikowały tylko dwa, ale cały szereg oświadczył że ratyfikację uzależnia od tego, czy Polska na konwencję się zgodzi. W ten sposób punkt ciężkości obrad polegał na decyzji delegacji polskiej.

Dla wyjaśnienia należy dodać, że konwencja, o której mowa, stanowi pierwszą realizację zaleceń konferencji ekonomicznej z r. 1927, zrozumiałą tedy jest rzeczą, że przyjęcie jej lub odrzucenie będzie miało dla prestige'u Ligi Narodów ogromne znaczenie. Polska jednakże nie może się zgodzić na konwencję, dopóki niema traktatu handlowego z Niemcami, któryby kwestje importu i eksportu regulował. Stosunek Niemiec do tej sprawy jest znany. Przeciągają i przewlekają rokowania w nieskończoność. R zecz charakterystyczna, że przed każdym zjazdem w Genewie, pełnomocnik Rzeszy, dr. Hermes zapowiada swój przyjazd do Warszawy a nawet przyjeżdża, aby stworzyć pozory, że rokowania się toczą. Manewry te wyłącznie czynione są poto, aby uniknąć zarzutu uchylania się od zawarcia traktatu z Polską. Niemając uregulowanych spraw importowo-eksportowych z Niemcami, Polska w żadnym wypadku nie może się zgodzić na podpisanie konwencji, gdyż to oznaczałoby samobójstwo gospodarcze, wobec pozycji, jaką stosunki handlowe z Niemcami w naszym bilansie handlowym zajmują.

Delegacja nasza wyraźnie przedstawiała tę sprawę i do raportu wniesiono nawet ustęp, wyrażający ubolewanie z powodu, że traktat polsko-niemiecki nie doszedł do skutku. Ustępen na wniosek naszej delegacji został następnie skreślony, aby jeszcze raz dać wyraz dobrej woli Polski, która bynajmniej nie dąży do komplikowania i tak zawikłanych sytuacji międzynarodowych.

Sesja madrycka poświęcona będzie sprawom mniejszościowym. Będzie to jakby dalszy ciąg obrad rozpoczętych w marcu. Centralnym punktem będzie raport komisji trzech, która niedawno obradowała w Londynie, poatem skład liczne skargi niemieckiego Volksbundu i prawdopodobnie polska skarga z powodu wypadków w Opolu. Sz.

Mołodeczno—miastem

Na skutek zarządzenia władz centralnych osadę Mołodeczno, wchodzącą dotychczas w skład gminy wiejskiej, Mołodeczno wyłączone z dotychczasowego związku gminnego i zaliczono w poczet miast. Jednocześnie do miasta Mołodeczno włączono po-

Starcie na pograniczu

STOŁPCE, 22 V. (tel. wł. „Słowa“) Na pograniczu patroli K. O. P. miała miejsce starcie z trzema osobnikami, którzy usiłowali przekroczyć granicę od strony Rosji. W czasie obopólnej strzelaniny jeden z usiłujących się przedostać na nasz teren został zabity, dwóm zaś udało się zbiec.

Szesnastoletni bandyta

NOWOGRODEK, 22 V. (tel. wł. „Słowa“) Władze bezpieczeństwa ujęły 16-letniego Włodzimierza Bobka, który dokonał przed paru dniami napadu rabunkowego pod Nowogrodkiem.

Zawiedzione nadzieje przy budowie kolei Wotopajewo—Druja

Wysyłając telegram do „Słowa“ o odsyłaniu z kwitkiem robotników, masowo przybywających na roboty przy budowie kolei z Druja do Wotopajewa — miałem na celu sprawienie opinii rządu, by wejrzał w sprawę, która dla terenów głodujących jest wysoce palącą. O budowie kolei, rozpoczętej w jesieni roku zeszłego, tak się dużo mówiło i pisało, wreszcie takie poczynione przygotowania w ciągu zimy w postaci wagonetek, kamieni, cementu i t.p. materiały, iż ludność potrzebująca zarobków napewno rozliczała, że jakoś będzie swą tegoroczną podreperuje. Po- zatem sam pan minister Składkowski w Sejmie oświadczył, że roboty przy budowie kolei Druja — Wotopajewo będą prowadzone całą siłą parą.

Nastąpiła długo oczekiwana wiosna — która chociaż z opóźnieniem, jednak z nadprzydroną siłą, właściwą północnemu klimatowi zwołała ziemię z oków niesłychanie mroźnej i długiej zimy. Dostyc było dziesięciu dni, aby cały teren stał się podatny dla robót ziemnych. Na terenie budującej się drogi prowadzona jest akcja pomocy głodującej ludności. A ponieważ fundusze, które mi rozporządzała komisja społeczna są znacznie mniejsze od potrzeb ludności, szlusznie zastosowano system pomocy, polegający na wydawaniu za siłków żywnościowych najbardziej potrzebującym. Jako zasadę przyjęto w pierwszym rzędzie pomoc rodzinom pozbawionym siły roboczej, rodzinom zaś zasobniejszym w robotce ręce wskazano budującą się koleją, jako źródło zarobku. Ludność przynajmniej słuszność podobnej zasady — gremialnie rzuciła się do robót ziemnych przy budowie. Grupami po 25 - 50 ludzi zaczęto ściągać na roboty z dalszych okolic, wymagających często parodniowej podróży. Oczekiwania zawiodły — gdyż tempo robót nie wystarczyło nawet dla zatrudnienia mieszkańców wiosek, przylegających do linii kolejowej. Konsternacja wskutek zawodu jest wielka. Wiem z sąsiadujących ze mną wiosek o szeregu wypadków kiedy młodzież robotnicza, mogąc znaleźć pracę w Warszawie, lub Równem — na roboty nie pojechała będąc pewną miejscowych zarobków.

Mówi się powszechnie o cofnięciu znaczących sum na budowę kolei. Nie podejmuję się sądzić ile w tem prawdy — stwierdzam jednak fakt, że efekt jest fatalny — i wielkie rozgorczenie wśród ludności miejscowej. Rozumując go gospodarstwo zdawałoby się, iż planowe uskutecznienie pomocy

głodującym wymagało łączenia akcji filantropijnej z akcją gospodarczą. W ten sposób stworzyłoby się całokształt państwowej pracy o pierwszorzędnym znaczeniu dla ludności kraju niezbyt mocno jeszcze z państwem związanej. Ponad wszystkimi temi względami, gorąco jednak rozgorczenie, płynące ze stałego lekceważenia potrzeb naszego kraju. Mówi się o trudnościach, jakie trzeba było zwałować, aby przekonać Warszawę o kłesce nieurodzaju, Z przekąsem podkreśla się nieskończoność ilości komisji które tę sprawę w powiecie, w Wilnie, w Warszawie omawiały. Oповіда się dziwi o korepondentach gazet krakowskich, którzy z aparatami fotograficznymi do nas przyjechali, aby kłeskę głodową na miejscu zbadać. Robi się wszystko, co pachnie reklamą, by niczem głód w Kalkucie, lub inne kłeski kolonialne po świecie roznieść. Nie robi się tylko jednej rzeczy: nie ugruntuje się w ludźle tutejszym przywiązanie do państwa. Bowiem wszystkie dobre poczynania w powiecie i województwie — wykoszlawia Warszawa. Stąd niewiara i osłabienie znaczenia władz jak powiatowych, tak wojewódzkich.

W. M.

HOLSZANY p. Oszm.

— Na fundusz dyspozycyjny. Nauczycielstwo gminy holszaniekiej na konferencji Rejonowej w Holszynie w dniu 2-go maja 1929 roku uchwaliło opodatkować się na rzecz Funduszu Dyspozycyjnego MSW po zł. 3 splacanych w trzech równych ratach miesięcznych począwszy od dn. 1. 6. 1929 r. Bronisław Zaleski przewodniczący. RKN.

Bank Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Wilnie, ulica Sniadeckich 8. komunikuje, że z dniem 15 maja 1929 r. płaci od wkładów: złotych na książeczki oszczędności (podatek rentowy i opłaty stemplowe ponosi Bank) 7 proc. od wkładów dolarowych do 5 i pół proc. w stosunku rocznym.

Wierzchowca w cenie do 1.000 zł. kupię. Oferty: red. „Słowa“ dla Z. M.

Ratyfikacja układu laferańskiego

RZYM, 22. V. PAT. „Osservatore Romano“ donosi, że ponieważ układy laterańskie nie zostały jeszcze ratyfikowane, data dnia w którym Papież opuścił po raz pierwszy mury Watykanu, nie została jeszcze ustalona. Z kół watykańskich zapewniano, że Papież weźmie udział w uroczystej procesji w dniu oktawy Bożego Ciała, t. j. dnia 6 czerwca.

Otwarcie uniwersytetu w Madrycie

MADRYT, 22—V. PAT. Dziennik urzędowy ogłasza dekret o otwarciu zamkniętych od pewnego czasu szkół specjalnych i uniwersytetów.

Straszna katastrofa samochodowa

REVERO (Massachusetts), 22—V. PAT. Wydarzyła się tu wczoraj katastrofa samochodowa, a mianowicie automobil, wiozący 5 młodych ludzi, wjechał na żelazne ogrodzenie i woczył się do wąwozu wysokości 16 metrów. Wszyscy jadący autem zginęli.

Sensacyjny proces cyganów w Pradze

PRAGA, 22—V. Pat. W Koszycach rozpoczął się wczoraj proces przeciwko cyganom mordercom, orestetowanym przed paroma laty. W wyniku śledztwa okazało się, że zarzut ludobójstwa nie będzie prawdopodobnie miał podstaw. Proces potrwa około 6 tygodni.

Table with 2 columns: GOSCIENNE WYSTĘPY ZESPOŁU RYSKIEGO ROŚYJSKIEGO and Teatr LUDOWY (Ludwisarska 4). Rows include MASKARADA, ZŁOTA KLATKA, URWISKO, PROCES MARY DUGAN, SERENADA NOCNA, PANNA z FIOŁKAMI.

szkółka filmowa Zw. Art. Szt. Kin. Przyjmuje zapisy na rok szkolny 1929 Kancelarja czynna codziennie od godz. 11—1 — 5—7 Ostrobramska — 27

Uwaga! Płacimy od złotych i dolarów 12 proc. w stosunku rocznym. Wileńskie Tow. Handlowo-Zastawowe (Lombard). Plac Katedralny, Biskupia 12, tel. 14-10.

Wyjątkowo tania sposobność dla mających zamiar zwiedzić Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu, ewentualnie wybierających się na wycieczki po kraju. Polski Touring-Klub, Oddział w Wilnie organizuje i skierowuje wycieczki na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu oraz wycieczki po całej Polsce a osobliwie do Krakowa, Lwowa, Katowic, Gdyni, Warszawy i Zakopanego na warunkach ulgowych tak pod względem taryfy kolejowej jak i kompletnego utrzymania.

Zadrzewienie Hiszpanji—i my.

Hiszpania czyni od pewnego czasu znaczny wysiłek w celu zadrzewienia swego terytorjum. Sądzi masami i jednocześnie stara się wpoić w dzieci poszanowanie drzew nakazując im ich potrzebę.

Posel w Fomento, hrabia de Guadalhorce, rozpytywany przez jeden z dzienników madryckich o dzieło zadrzewiania, oświadczył, że kredyt 100 milionów pesetów włożony w to przedsięwzięcie byłby całkiem niewystarczający, gdyby to nie był tymczasem tylko okres próby. Za tę sumę można będzie zadrzewić milion hektarów, trzeba zaś 25 milionów. Z początku zadrzewi się wzniesienia i wszystkie miejsca zbliżone do rzek. Rząd dostarczy 50 proc. potrzebnego kredytu, resztę zafatrują rady prowincjonalne.

Dzięki Bogu, my nie jesteśmy w tak krytycznym położeniu, jak jałowa, bezdrzewna Hiszpanja, ale jej obecne prace przypominają nam pewną kwestję, związaną ściśle z drzewami naszymi „regionalnymi“. Czy nie należy pouczać i nasze dzieci o użyteczności drzew i o tem, jak barbarzyńsko postępują niszcząc je, co się przecie zdarza na porządku dziennym. Jest jakaś dziwna pasja niszycielska w takich małych istotach — nie wiem, czy specjalnie u nas, czy na całym świecie. Złamię, zdępczę, zgniecie, nie dlatego, aby mu to miało przynieść korzyść czy przyjemność, ale z bezmyślnego popędu niszczenia, chyba że bezmyślnego, bo nie chce posiadać dzieci o złą wolę czynienia umyślnych szkód.

A zresztą co tu dziwić się dzieciom, kiedy dorośli dają im śliczny przykład. Drzewa z zasady się nie szanuje, bo to pizecie rzecz martwa. Kijek czy witek potrzebną w danej chwili wycina się, skąd się żywnie podoba i bez namysłu. A cóż dopiero, gdy to może przynieść korzyść kieszonki! Objawy tego wandalizmu drzewnego mamy co roku powtarzane w okresie Zielonych Świąt czy Bożego Ciała, nie mówiąc już o Bożem Narodzeniu, kiedy ostatecznie tradycyjne choinki muszą się znaleźć

Edward Schuré. Edward Schuré, pisarz i myśliciel francuski, który umarł niedawno w wieku 87 lat był może lepiej znany w innych krajach niż w samej Francji. Sto dwadzieścia wydań jego książki „Wielcy Wtajemniczeni“, uczyniły imię jego głośnie na cały świat. Ci, których zajmują sprawy ducha, i ci, co nie mając pretensyj do zgłębiania wiedzy religijnej czy filozoficznej, interesują się jednak mistycznymi zagadnieniami, z rozkoszą przebywali wśród założycieli religij Sudy, Grecji czy Palestyny, wskrzeszonych przez Schuré'go. Dawał on też wyraz swym wysokim ideałom w poezji, powieści i dramacie, gdzie zajmowało go więcej zagadnienie życia realnego Schuré był oddanym przyjacielem i admiratorem Wagnera i jego muzycznych dramatów. Wielbiciel greckiej idei wzajemnej zależności sztuki i etyki oraz artystycznych form greckiego dramatu, propagując je głosząc połączone efekty poezji, koloru, muzyki i tańca. Był też patriotą francusko - alzackim i ostatnią część życia swego spędził w Kolmarze. Jako uczyony i myśliciel wywarł nieposłedni wpływ na innych pisarzy, tak we Francji jak w innych krajach — i może dotąd nie doceniono go jak na leży.

na rynku. Ale te setki młodych, świeżych brzoźek wycinane corocznie na to, by po jednym dniu, zwiędła i obwisła, pójsć dopieca! Skąd się biorą te drzewka? Przecie nie ze specjalnych plantacji na ten cel przeznaczonych, a i nie z małej działki lasu, jaką ten i ów chłopiec posiada. Gdzieżby — przeważnie jest to łup cichej, potajemnej wyprawy do lasów „pana“ czy podmiejskich, by potem kradzioną ozdoba przystrajając drzwi i okna „na chwałę Bożą“ w święta. Śmiej przypuszczaj, że taka ofiara z cudzego lasu nie jest najmiłszą Panu Bogu. A co się przytem napsuje tych lasów! Przecie zdrowy rozum mówi, że z małej brzoźki wyrosnie kiedyś wielka brzoza. I nie dość nam Niemcy nakradli lasów i puszczy, byśmy sami pozwalali niszczyć je nielitościwie?

Mają przykład: dość spojrzeć na piaszczysty, wzniesiony brzeg Wilki, naprzeciwko ogrodu Bernardyńskiego, t. zw. Bekieszowe góry. Nagusiekie, prawda? Otóż jeszcze niedawno było tam zielono i drzewiasto. Ale „pomalenku“ kochani mieszkańcy tamtejszych okolic a i „goście przyjezdni“ powynosili brzoźki i oślinki na rynek. I to jest los okolicznych gajów Wilna. Lysieją coraz niebezpieczniej.

Pamiętajmy na los Hiszpanji i wczasu szantujemy nasze drzewa! L.

Wymierający „Związek Zawodowy“.

Na podium Algieru w niektórych oazach istnieje stowarzyszenie „retassa“, czyli czyszciceli studzien. Tych „retassów“ nie spotyka się nigdzie indziej, a w konkursie nurkowania dorównać im mogą jedynie poławiacze perel.

Mają oni za zadanie czyścić studnie krajowców i nie dopuszczać do ich zasypiania się. Cali wysmarowani tłuszczem, trzymając w zębach rodzaj szufli, nurkują na samo dno studni i po kilku minutach zanurzenia, wypływają na powierzchnię z szufłą napełnioną piaskiem i żwirami. Manewr ten powtarzają pomy, dopóki studnia nie będzie dokładnie wyczyszczona.

Ale związek „retassów“ składa się dziś tylko z kilku specjalistów, stąd wypływa, że większość studzien krajowców nie może być obsłużona i tam, gdzie studnie artezyjskie nie przychodzą z pomoc oazom, nawadnianie palm staje się niewystarczające.

Słowem, jest to jedyny chyba „związek zawodowy“ zanikający na kuli ziemskiej.

CZEKOLADA ŚMIETANKOWA i MLECZNO-ORZECHOWA fabryki A. PIASECKI w KRAKOWIE Same się reklamują. Żądać wszędzie.

LOTERIA P. W. K. 4 razy 75.000 wartości LOS 3 Zł. Fanty wartości od 100 zł. wwyż, których wygrający dla siebie zużytkować nie mogą lub nie chcą, odkupuje zorganizowane w tym celu konsorcjum po nominalnej wartości, za potrąceniem tylko 15 proc. na koszty handlowe. Wypłata gotówki w Polskim Banku Handlowym.

Ottón II.

W niedzielę 12 bm. prof. Dziechowski wygłosił w Towarzystwie Przyjaciół Węgier referat pod tytułem „Węgrzy w chwili obecnej. Wrażenia z Budapesztu“. W Budapeszcie prelegent bawił w ostatnich czasach dwukrotnie — w listopadzie r. z. i w kwietniu. W odczynie swoim zajął się przeważnie kwestją legitymizmu. Początek dajemy w brzmieniu dosłownem.

Ottón II, nie koronowany dotychczas i na przymusowym wygnaniu przebywający król węgierski ukończył w listopadzie roku zeszłego 16-ty rok życia. Dzień ten uroczysto obchodzone w Budapeszcie, nie pamiętano zaś o nim w Wiedniu i, za wyjątkiem nielicznych przyjaciół dynastji, nie chciało pamiętać, że ojcem Ottóna był ostatni cesarz austriacki Karol. Przeciwnie, kilka dni przedtem Wiedeń święcił 10-lecie Republiki Austriackiej czyli rocznicę zdetronizowania i wygnania z ziemi przodków swoich ces. Karola. A jednak wszystko — czem Wiedeń był, czem imponował światu, swoją wspaniałość, bogactwo, świetność, znaczenie, wszystko to zawdzięczał Habsburgom. Miłośnicy ojcowiska miłowali oni stolicę swoją i swój kraj, gdy Węgrów byli nieraz obcymi im krwią i duchem władcami, którym przedewszystkiem chodziło o zniesienie ich konstytucyjnego ustroju, o ujarznienie. Dwuwiekowe zatargi stanów z tronem zakończyły się w roku 1849 zbrojnym powstaniem — i dopiero od r. 1867, gdy po przebudowie monarchji Habsburgów na podstawach dualizmu cesarz Franciszek Józef koronował się, jako król węgierski, następując stanowczy zwrot we wzajemnych stosunkach króla i narodu i harmonijną ich współpracę, którą przerwały straszliwe dla stron obu następstwa wojny światowej. Słowem, nie mieli Węgrzy powodu do szcze-

gólnej wdzięczności względem królów swoich, tem więc piękniejsze światło na duszę węgierską rzuca wierność im w nieszczęściu. Obchód w Budapeszcie rozpoczął się od uroczystego nabożeństwa, które w najokazalszej świątyni stolicy, w Bazylice św. Stefana, celebrował nie prymas — przypuszczam, że ze względów politycznych powstrzymać się musiał, — lecz jeden z biskupów przybyłych z prowincji. Wieczorem z inicjatywą pań, stanowiących „Związek Korony Węgierskiej“, odbyło się zgromadzenie, na którym był minister dr. Gustaw Gratz wyłożył w dłuższym przemówieniu istotę, charakter i cele węgierskiego legitymizmu. Niemna Węgra — dowodził — któryby nie odczuwał traktatu w Trianon, jako ciężkiej krzywdy; krzywdą niemniej ciężką, a bardziej upokarzającą była nakazana przez obce mocarstwa detronizacja panującej dynastji. Zniszczenie tam niezależność polityczną Węgier, odbierając to, co jej zasadniczą jest podstawą — prawo stanowienia o sobie. Niechże przywrócenie prawa tego będzie wspólnym celem dla Węgrów wszystkich bez wyjątku, bez różnicy stronictw czy przekonań. I dopiero po osiągnięciu tego celu głównego wolno będzie się spierać o formy rządu. Mówca nie wątpi, że zwycięży głęboko w duszy węgierskiej tkwiące poczucie prawa, które włożył każę koronę św. Stefana, sym bol jedności państwowej, na głowę tego, komu się ona należy z prawa, na zasadzie nienaruszalnej ciągłości prawnej: „Moment subiektywny nie gra tu żadnej roli, w oczach naszych król nie jest osobą, lecz pojęciem, idea, instytucją“.

Myśl tę dnia następnego na bankiecie, do którego zasiadło kilkaset osób ze wszystkich sfer, od magnatów poczynając, na przedstawicieli władzy państwa kończąc, rozwiniął patriarcha narodu, a natchniony wyznawca, głó-

siciel i tłumacz doktryny korony św. Stefana, przeszło 80-letni hr. Albert Apponyi, „Nie jesteśmy — twierdził — stronniczym jakimś, które upatrywało na kandydata do tronu sympatycznego i obiecującego młodzieńca, jakim jest Ottón; stoimy na gruncie koncepcji, która niezrównanym jest tworem geniusza narodu węgierskiego, a spaja króla z narodem w nierozdzielnej, nietylko logicznej, ale i mistycznej jedności: w osobie ukoronowanego koroną, św. Stefana króla, koronuje się naród, król i naród stają się jednym żywym organizmem, w którym głowa nie da się pomyśleć bez członków, ani członki bez głowy: „w chwili obecnej Ottón jedynym jest na całym świecie człowiekiem, który koronę ową ma prawo nosić, nie naruszając tem starodawnej konstytucji, ani popełniając świętokradztwa; pozbawiając go tego prawa, łamiemy zasadę ciągłości prawnej (Rechtskontinuität), niszczymy podstawę bytu narodowego; jeśli są tacy, co by się odważyli to uczynić, przyjmując na siebie odpowiedzialność, przed Bogiem i światem, przed historją i narodem, to oświadczam, że sumienie ich przekracza granice mego rozumienia“.

W tej wspaniale energicznej afirmacji wyjątkowego prawa Ottóna do korony św. Stefana, kulminującej w twierdzeniu, że dopuściłby się świętokradztwa (sacrilegium) biskup, któryby się zgodził kogo innego koronować, widzimy nietylko wyraz doktryny; słyszymy w niej także głos sumienia, wyrzucającego sobie grzech, który popełniono przeciw osobie króla; i choć nie wszyscy w nim uczestniczyli, legł on skazą na całym narodzie. Uczucie to wylało się w gorących i wymownych słowach księżnej Karolowej Odeschalci, że „plamiące historję Węgier bolesne wspomnienia z Budaörs i Funchela gryzły będą sumienia węgierskie dopóki nie

utorujemy drogi do tronu młodocianemu synowi króla-męczennika“.

Kimże był ten król męczennik? Jedną z najirracjonalniejszych postaci, jakie zna historia. Zastanawiam się, daremnie, — nie widzę, z kimbym go mógł porównać. Człowiekiem był z otwartą głową i wielkim sercem; tak świadczą o nim Ci, co go bliżej poznali; słyszałem to z ust prof. Fr. W. Förstera, który w 1917 r. miał z nim długie rozmowy. „Naprawdę zdumiony byłam — pisze hr. Polzer Hoditz b. dyrektor kancelarji cesarskiej — gdy w epoce upadku monarchji, doszło do uszu moich, że uważają Cesarza za człowieka z małą inteligencją; wszystkiego innego w szerszych o nim ujemnych poglądach prędzej spodziewać się mogłem; godnem zaś uwagi jest to, że sądy podobne szły z ust ludzi, którzy w porównaniu do Cesarza stali i umysłowo i moralnie nisko bardzo nisko — i to dozu tłumaczy“.

„Ktokolwiek — pisze dalej tenże autor — miał z Cesarzem do czynienia ten poświadczył, że współpracę z nim ogromnie ułatwiała szybkość, z jaką w każdej sprawie się orjentował i precyzyjność tak w pyta- niach jak w rozkazach i poleceniach które dawał. Po długogodzinnych posiedzeniach Rady ministrów strzeszczał dyskusję i stawał wnioski z bystrością i jasnością, której mu nie jeden z obecnych meżów stanu mógł pozazdrościć“. Brakowało mu rutyny i nieraz także doświadczenia.

Jeśli wysokim poziomem myśli, szerokością jej i rozmachem imponował, to podcigał zarazem serdeczną dobrocią, czuło się w nim — zgodnie opowiadają ci, co mieli z nim jakąkolwiek styczność — szczerze życzliwe, przyjacielskie usposobienie dla ludzi, *) „Kaiser Karl“ (Amaltea derlog) pr. str. 297—8.

„było coś słonecznie radośnego w całej jego osobie“.). To samo wrażenie odniosłem również w Krakowie, przed wojną na raulce wydanym na jego cześć przez miasto: wesoły dobry uśmiech, żywe promienne oczy i jakieś miłe zakłopotanie przy tem, jak-gdyby przepraszał wszystkich obecnych za niespodziewane honory, które na życzenie Cesarza Franciszka Józefa robiono jemu, jako następcy tronu, choć nim jeszcze nie był.

O sercu Cesarza wymownie świadczy stosunek jego z księdzem kanonikiem Swiękowskim. Ks. Swiękowski był burmistrzem w Gorlicach i na stanowisku tem wytrwał w ciągu czteromiesięcznej okupacji rosyjskiej 1914—15. Po odejściu Rosjan został, wskutek denuncjacji wydalonego przez za pijaństwo sługi magistrackiego, wezwany przed sąd polowy. Uniewinniono go dopiero aż w roku 1916. Jako zadośćuczynienie za uczynioną mu upokarzającą przykrość miano wynagrodzić krzyżem komandorskim Fran. Józefa. Dowiedziawszy się o tem z gazety urzędowej, kan. Swiękowski natychmiast wystosował list do Cesarza, w którym oświadczał, że stawienie przed sądem było dlań największym w całym życiu krzyżem i że krzyża tego żaden krzyż, żadne odznaczenie nie wynagodzi; nagrodą jedyną jest mu przeświadczenie, że przez cały czas urzędowania swego sumiennie, w miarę sił wiedzy, obowiązków swoje spełniał.

Tą dumną odmową, odmową przyjęcia znaku łaski Monarszej, Monarcha nietylko się nie uczuł dotkniętym w majestacie swoim, ale przynął mu całkowitą szlachetność i wnet mu odpowiedział listem, w którym się pięknie odmalowała jego subtelna szlachetna dusza. *) Równocześnie zaprzagnął o-

*) Polzer Hoditz: str. 58. *) Por. X. Br. Swiękowski: „Z dni grozy w Gorlicach“ (Kraków 1919).

Akademicka Wolna Trybuna

Na marginesie wyborów do Bratniej Pomocy U. S. B. Słów parę o Mickiewiczu i o

Nie chcę się tu wdawać w ocenę reform samopomocowych, które tak niezgodnie z prawdą przedstawiały ulotki przedwyborcze, gdyż po pierwsze: zrobili to już inni, bardziej kompetentni ode mnie, a nie lubię wzorem niektórych mówców z Walnego Zebrania, wkroczyć w nieswoje dziedziny; a po drugie: wątpię, czy na tej płaszczyźnie samopomocowej można dojść do porozumienia z ludźmi, którzy zamiast przyjąć na rzeczowe dyskusje, wydają głośnie, pełne nienawiści ulotki.

Chodzi mi natomiast o rzecz inną, o dziedzinę, która jest bardziej dostępną umysłowi i sercu kobiety, a mianowicie o etykę postępowania. Ponieważ zaś w przemówieniach na zebraniu powołano na Mickiewicza, poprę i ja swoje wywody nie sugerowanymi poeciadei, lecz jego własnymi słowami. Otóż z przykrością stwierdzić muszę, że niektórzy koleży nie wzięli się należycie do ducha poety, choć o nim mówili. Powiedział mianowicie jeden z mówców, że uchiemieniem względem Uniwersytetu, gdzie uczył się Mickiewicz, byłoby dyskutowanie nad zgłoszonymi dwiema różnymi poprawkami do Statutu.

Otóż co do wniosku Litwinów, Białorusinów i Ukraińców, to pewnie, że ten, dla którego Polska była ukochaniem największym z pewnością pozwoliłby wnikliwemu komuś wypowiedzieć się i nie obrażać ich uczuć. Powiedział bowiem w „Księgach Narodów i Piętelgrymki” stawiącej Polaków na zwrotnych wyznacznikach, a o których patriotycznie nawet komisja Międzykrajowa i Blok Gospodarczy wątpić chyba nie może: „I rzekła nakoniec Polska: kłótki wkradł się do mnie, będzie wolny i równy, gdyż ja jestem wolność”. A przecież to chodziło tylko o danie wolności wypowiedzi się, o nic więcej.

Jeszcze mniej zrozumienia Mickiewicza wykazano w stosunku do zupełnie odrębnego wniosku kol. Dembińskiego, któremu chodziło o to, by jasno i uczciwie postawić sprawę i stwierdzić to, co jest. Po przeciw Białorusini, Litwini i Ukraińcy należą do Bratniej Pomocy. Więc albo trzeba ich usunąć i zostawić w Bratniaku samych Polaków w znaczeniu narodowym, albo w przeciwnym razie można przyjąć proponowaną uwagę, że „przymiotnik „polski” rozumie się w znaczeniu państwowym”. To niczem nie narusza odpowiedniego paragrafu Statutu mówiącego o tym, że żydzi nie mogą należeć do „Bratniej Pomocy”. Sprzeciwia się bowiem naszemu prawdziwemu uczuciu patriotycznemu nazywaniu Litwinów i innych Polaków z obywatelstwa — Polakami w znaczeniu narodowym. Sądzę więc, że Mickiewiczowi kol. Dembiński nie przyniósłby wstydu”. Po posuchaniach, co mówi poeta: „Piętelgrymki, na cudzej języczy wyjęty jesteś z pod opieki prawa, abyś poznał bezprawie, a gdy wroćs do kraju, abyś wywrzeli: Cudzoziemcy razem ze mną współpracodawcami są” (K. N. i P. P. roz. XVI). A przecież tu nie chodziło o zrobienie ich współpracodawcami, lecz o stwierdzenie faktu, o usunięciu sprzeczności w naszych ich przekonaniach.

Tak więc w powoływaniu się na wielkich ludzi i na wielkie rzeczy trzeba być nieco oględniejszym. Mówię: „na wielkie rzeczy”, bo, oprócz imienia Mickiewicza, stało się w użyciu słowo: Polska. A o wielkich, świętych rzeczach mówi się w skupieniu i powadze, lub wtedy, gdy się zdaje, że coś takiego robi, nie zawsze i nie wszędzie. Trzeba dla Polski żyć i pracować, a nie pieknie deklamować gdy czyni przeczność słowem. Znowu posłuchajmy Mickiewicza: „A każdy z was w duszy swej ma ziarno przyszłych praw i miarę przyszłych granic. O ile polepszy ci i powiększy duszę waszą, o tyle polepszy ci prawa wasze i powiększy granice wasze” (roz. XX). I tu przechodzę do sprawy następnej do braku etyki stronniactwa poglądującego ku sobie niewiadomych pieknymi słowami i Mickiewiczu i Polsce. Choćby nie możemy nazwać owem Mi kievwskiem polepszeniem duszy różnych postępków, których byliśmy świadkami. Pomijam już sprawy takie jak: 1) bardzo „tolerancyjny” niedopuszczenie do głosu mniejszości narodowych, 2) przesunięcie na koniec zebrania żądanej rehabilitacji kol. Dembińskiego, 3) rycerskie rzucanie się całym tłumem na kol. Rusieckiego, 4) przepojenie swych mów i ulotek nienawiścią, 5) rzucanie niesłychanych oskarżeń na „Odrodzenie”, że nie ma idei — o ile więcej stała ta przeciwna strona, która ani razu nie zapytała jakie są idee niektórych wziętych przemysem organizacyjnych stowarzyszeń, znanych dobrze w Wilnie, 6) niedojrzałość rozumienia się z prawdą że wspomnę tylko o ulotkach,

osiągnąć się nie da. I wraz z chwilą wstąpienia na tron rozpoczął starania pokojowe, ogłosił o tem „w manifestie do ludów swoich, szukał oparcia i rady u idealistów pacyfizmu prof. Förstera, prof. Lammascha. Daremnie, wszystkie starania rozbiły się o upor gł. kwatery niemieckiej... Padając, miał prawo do tej jedynej pochwy moralejnej, że jego dobra wola i szczerze dążenia do pokoju zostaną należycie ocenione tak przez swoich jak przez nieprzyjaciół. Nic podobnego. Właśnie za tę dobrą wolę i szczerze dążenia rzucano się na niego z obu stron z potworną zaiste zjadłością i zjadliwością, monarchę z szerokim widnokręgiem myśli i najszlachetniejszymi aspiracjami robiono ostatnim głupcem, człowieka wyjątkowo wstrząsnął w jedzeniu i picu przedstawiano, jako nalógowego pijaka, codziennie pijanego od samego rana, o wzorowym mężu i ojcu gadano, że był rozpustnikiem, wreszcie ponieważ trzeźwiej sądził o sytuacji i dalek sięgał myślą niż gł. Kwatar niemiecka i tak zwani burra patriotki, a chcąc zapobiec groźnym następstwom niechybnej klęski „wystąpił na własne ryzyko z inicjatywą do przyszłych układów, okrzyknięto go za zdradę, choć o zamiarach swoich wcale nie powiedział”. Ces: Wilhelma. Nie dość tego, gdy wpadł w ręce nieprzyjaciela, pastwiono się nad nim z sadystycznym jakimś rozpasaniem; potężnego niedawno monarchę z jednych z najstarszych na świecie dynastji postanowiono do kija zbrzącego doprowadzić. Skonfiskowano mu całe mienie, zesłano wraz z rodziną na daleką wyspę.

Samo przez się nasuwa się tu porównanie z wygnaniem Napoleona na Św. Helenie, które powszechnie i słusznie męczeństwem nazywają, a hańba męczeństwa tego spada na Anglię. Ale Napoleon miał ze sobą liczne i świetne otoczenie; miał mar-

etyce w postępowaniu.

o przeznaczeniu w sprawozdaniu z zebrania w „Dzienniku Wileńskim” słów p. prof. Pignonia i t.d.

Zatrzymam się dłużej przy sprawie, może najważniejszej. Dobre imię człowieka to rzecz niemałej wagi i dużo trzeba przemysłu i samemu być czystym zupełnie, by móc je odebrać innemu. A tu, w ulotkach, zrobiono to bez namysłu, bez wysłuchania „oskarżonego”. I to było wysoce nieetyczne. Można by to jeszcze jakoś wytłumaczyć niewiادیnością, gwałtownym uniesieniem. Lecz na zebraniu kol. Dembiński wyjaśnił tę sprawę, przytoczył argumenty, które mówił same za siebie. Była więc możliwość naprawienia rzeczy złej. Zgłoszono nawet z jednej strony wniosek bardzo daleko idący, bo zamierzający poza rehabilitację kol. Dembińskiego potępienie wzajemnego tego oczerniania się, gdy w rzeczywistości ze strony zgłaszającej wniosek tego oczerniania nie było. Lecz i ten wniosek nie przeszedł. Nie potrafiono się zdobyć na naprawienie moralnej krzywdy, nie cofnięcie zdania, że kol. Dembiński dążył podstępnie do niecnego celu. Lecz zająłmy raz jeszcze do Mickiewicza: „Jeśli o kimś powiesz niesłusznie: zdrajca jest, albo powiesz niesłusznie: szpiegiem jest, tedy bądź pewien, iż o tobie tak samo mówią inni w tej samej chwili”. (roz. XII).

Nie chcę, bynajmniej, wyciągać z tego powiedzenia żadnego wniosku, stwierdzam tylko, że nie wiem, jak pogodzić wznośnię ideę i hasła z mniej wzniosłymi czynami.

Kończąc już tych kilka smutnych uwag, jakie mi się nasunęły, a nie chcąc nasładować niektórych koleżów, którzy podnoszą się tajemniczymi literami lub komisjami, by przynajmniej nie miały cywilnej odwagi, kol. rzucał wielkie i strasne oskarżenia na dobre imię człowieka i organizacji, lecz choćby do tego, tylko, kto się sprzeciwia zrebahowaniu niewinnemu, nie ukrywam się pod bitowaniem niewinnego, nie ukrywam się pod czy „gorącej wielbielki Mickiewicza”.

J. Wierzbicka.

Przyjacielom w odpowiedzi

Artykuł wstępny w „Kurjerze” p.t. „Odrodzenie” był tak przychylny i pochlebny dla nas „Odrodzeńców”, że możemy się czuć wprost zażenowani. W każdym razie winniśmy być głęboko wdzięczni za tak serdeczne i przyjacielskie wyrozumienie naszych

Przed procesją Bożego Ciała

W celu ustalenia porządku Uroczystej Procesji Bożego Ciała wszystkie stowarzyszenia i organizacje, które w niej wezmą udział mają o tem dać znać ks. Prof. J. Ostrejce albo listownie (Seminarjum Duchowne, ul. Mostowa) albo ustnie w niedzielę lub poniedziałek 26 i 27 b. m. w rozmowach z

Z ruchu Odrodzeniowego.

W dniach 18 — 20 maja br. odbyła się w Warszawie Nadzwyczajna Sesja Rady Naczelnej St. M. Ak. „Odrodzenie” i obradowało o plenum komitetu wykonawczego. Wszystkie ośrodki były reprezentowane. Sesja Rady Naczelnej ratyfikowała bez żadnych zmian umowę między Stow. M. Ak. „Odrodzenie”, a katolicką Młodzieżą Narodową mocą której następuje połączenie obu organizacji pod wspólną nazwą Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”. Komitet Wykonawczy obradował nad programem 8-go Tygodnia Społecznego, jaki się ma odbyć w sierpniu br. w Lublinie oraz omawiał sprawę Kongresu Odrodzenia. Kongres zgodnie z postanowieniem Komitetu odbędzie się w końcu października br. Wśród szeregu innych omawianych zagadnień, specjalnie obchodzili Wilno uchwała komitetu wykonawczego całkowicie aprobująca stanowisko „Odrodzenia” Wileńskiego podczas wyborów do Bratniej Pomocy i stwierdzająca jego zgodność z wskazaniami deklaracji ideowej i uchwałami X Sesji Rady Naczelnej „Odrodzenia” jaka się odbyła w ubiegłym roku w Wilnie.

Zawiadomienia otrzymane później

W dniu 21 maja odbyło się pod przewodnictwem p. wicewojewody wileńskiego Kiltikisa posiedzenie wydziału wojewódzkiego, na którym: 1) rozpatrzono i zatwierdzono 3 sprawy z dziedziny przepisów antyalkoholowych, 2) rozpatrzono i zatwierdzono 14 odwołań rozmaitych osób, instytucji i związków komunalnych i stopnia od dewyzyj powiatowych związków komunalnych i Magistratu m. Wilna, 3) rozpatrzono i zatwierdzono normy podatku wyrównawczego na rok 1929—30 w poszczególnych gminach pow. postawskiego, 4) rozpatrzono i zatwierdzono protokół posiedzenia Rady Miejskiej m. Wilna z dn. 23 kwietnia r. b., przy czym wydział wojewódzki zwrócił się do Ministerstwa spraw wewnętrznych z wnioskiem o zatwierdzenie odnośnej uchwały Rady Miejskiej w przedmiocie komunalnego podatku do państwowego podatku od nieruchomości na rok 1929 nie w wysokości 100 proc. (jak uchwaliała Rada Miejska), lecz w wysokości 75 proc. a to wychodząc z założenia, że zdolność płatnicza ludności miasta jest znacznie obniżona tak wskutek tegorocznej klęski nieurodzaju i znacznego

Przed procesją Bożego Ciała

nicy Seminarjum Duchownego ul. Śniadeckich 6 między godz. 5-a a 6-a po poł.

Zawiadomienia otrzymane później niż w poniedziałek 27 b. m. nie będą uwzględnione. Ustalony porządek Procesji zostanie ogłoszony w pismach w przeddzień Bożego Ciała.

Następnie prof. Dziechowski rozciął obraz tych tragicznie zakończonych

Ś. p. Dr. Leopold Toczyłowski.

Urodził się w roku 1886-tym w rodzinnym majątku Toczyłowie pod Wilnem, kształcił się w Wilnie i w roku 1905 ukończył II Gimnazjum, poczem zapisał się na wydział lekarski w Kijowie. Studiując medycynę jako gorący Polak i patriota brał czynny udział w wolnościowych organizacjach studenckich i rozruchach politycznych w następstwie czego został aresztowany. Wypuszczony z więzienia, wyjechał do Krakowa, gdzie dalej kontynuował studia lekarskie na Wszechnicy Jagiellońskiej. Gdy wreszcie władze rosyjskie pozwoliły wrócić do ojczyzny emigrantom w granice Rosji — udał się do Moskwy i w roku 1911 uzyskał dyplom lekarski Uniwersytetu Moskiewskiego. Dla pogłębienia swej wiedzy pracuje w klinice uniwersyteckiej w charakterze asystenta.

Z wybuchem wojny światowej zostaje powołany na front, jako lekarz, następnie wycofany z frontu do Moskwy, obejmuje stanowisko ordynatora w dwóch szpitalach miejskich, gdzie specjalną opieką otacza rannych żołnierzy polaków. Na tym odpowiedzialnym stanowisku pracuje aż do czasów rewolucji bolszewickiej. W owe czasie bierze czynny udział w pracach komitetu Rewolucyjnego, z oddaniem się i zaparciem siebie niesie pomoc lekarską, wśród licznych uciekierów zwłaszcza z naszego kraju, do którego wreszcie powraca w roku 1923 jako ostatni.

Po powrocie do Wilna, sterany odbytą ciężką chorobą w Moskwie nie ustaje w pracy i wstępuje do 6 p.p. Leg. jako lekarz kontraktowy. Wreszcie w roku 1924 rozpoczyna asystenturę w II Klinice Wewnętrznej U. S. B. Na stanowisku tym szybko dał się poznać, jako dobry, pełen energii pracownik, tak iż w uznaniu jego zasług zostaje w styczniu roku bieżącego posunięty w hierarchii klinicznej na stanowisko Adjunta kliniki.

Nagły wieg Jego, zgon prawie że na stanowisku wywołał silne wrażenie wśród kolegów naszego miasta, a zwłaszcza w klinice, w której pracował od lat pięciu i był znany z zamiłowania do swego zawodu, energii i zapału do pracy.

S. P. Dr. Toczyłowski cehowało zawsze dążenie do oddania się ściśle pracom naukowym, lecz uciążliwe warunki życia w Mu w tem przeszkadzały. Gdy wreszcie utworzył się dla Niego pomyslnie warunki oddania się upragnionej pracy pod kierownictwem prof. Januskiewicza okrutna śmierć wydarła z grona pracowników naukowych tę młodą rokującą nadzieję się.

S. p. Dr. Toczyłowski pozo swim zawodem wkładał dużo energii w pracę na roli i żywo interesował się sprawami powiatu Wileńskiego — Trockiego, zaco też przy ostatnich wyborach został powołanym na członka Sejmiku Powiatowego i na członka Komisji Rewizyjnej Wydziału.

S. p. Dr. Toczyłowski został pochowany na cmentarzu po-Bernardynskim i żegnany z głębokim ludzkim żalem, któremu dał wyraz w przemówieniu swoim prof. Januskiewicz i przedstawiciel młodzieży akademickiej.

S. p. Dr. Toczyłowski osierocił żonę i dwoje dzieci.

Żeść Jego pamięci!

zmniejszenia się obrotu handlowego jak i w obec trudności finansowych właścicieli nieruchomości, spowodowanych koniecznością przyłączenia się do sieci kanalizacyjnej i wodociągowej oraz nakazaną przez władze administracyjne akcją bielenia i oczyszczania posesyj, 5) postanowiono jako maksymalną normę obciążenia płatników robotami drogowymi w naturze (szarwarkiem) określić na 1 złoty od każdego jednego złota opłaconych podatków bezpośrednich. Wzwyż obciążenie poszczególnych zasługujących na uwzględnienie wypadków może nastąpić i tylko za zgodą właściwego wydziału powiatowego. Doceniając zarazem nader ciężką sytuację, w jakiej się znajduje w roku bieżącym ludność rolnicza województwa, wydział wojewódzki postanowił zalecić gminom wiejskim i miastom nie wydzielaćm stosownie jaknajdalej idących ulg względem tych płatników, którzy na to zasługują. Ulgi te sprwadają się do obniżenia wymiaru szarwarku do norm wskazanych powyżej tudzież do całkowitego lub częściowego zwolnienia płatników od zaległości robot szarwarkowych, za rok ubiegły.

MIEJSKA

— (o) Roboty kanalizacyjne. W dniach najbliższych Magistrat przystąpi do robot kanalizacyjnych na odcinku od ul. Dobrej Rady do rynku Nowogrodzkiego.

— (o) Choroby zakaźne w Wilnie. W ubiegłym tygodniu zachorowało w Wilnie na tyfus brzuszny 2 (1 m.), nieokreślony 2, płamisty 1, płonięc 1, odrę 5, krztusiec 4, gruźlica 11 (1 m.), różyczka 1, ospę wietrzną 3, tężec noworodków 1 i grype 4 (1 m.) razem 35 osób, z których 3 zmarło.

ZEBRANIA I ODCZTY

— Odczyt. W piątek 24-go b. m. o godz. 8 wiecz. ks. dr. Walerjan Meysztowicz wygłosi odczyt na temat: „Pakt Laterański” w mieszkaniu p. Jelenickiej, Mickiewicza 19—2 na który zaprasza zarząd katolickiego związku Polek. Wstępu bezpłatny.

— Z Twa T. N. W. piątek 24 b. m. o godz. 8 wiecz. (punktualnie) odbędzie się posiedzenie Wzd. III T. P. N. w lokalu Seminarjum Histor. U. S. B.

Na porządku dziennym: 1) prof. Modelski Teofil-Emil: Dwa traktaty o Turcji z pocz. XVI w. 2) Erensztejn Michał: Wspomnienia palantanta żmudzkiego (Winc. Wizbor-Bohdanowicz) z lat 1781—1833, 3) komunikat o stanie prac nad wydaniem kodeksu m. Wilna, 4) wybór zastępcy przewodniczącego Wzd. III.

— Zebranie organizacyjne związku dawnych uczniów gimn. im. E. Orzeszkowej odbędzie się w sobotę 25 maja o godz. 7-ej wiecz. w lokalu tegoż gimnazjum, ul. Orzeszkowej 9. Wyżywamy wszystkie koleżanki — dawne uczennice gimn. im. E. Orzeszkowej, ewentualnie uprzednio gimn. Stow. Nauczycielstwa Polskiego — o jaknajbliższe przybycie.

W imieniu organizatorek

(—) J. Kiewliczówna (—) J. Umiaostowska

— Wileńskie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich. Dnia 24 maja (piątek) o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Uniwersyteckiej bibliotece publicznej 66 zebranie członków z odczytem p. Stanisława Glińskiego p. t. „Organizacja i działalność bibliotek uniwersyteckich i działalności bibliotek uniwersyteckich Ameryki Północnej na przykładzie biblioteki w Michigan”.

KOMUNIKAT

— Zarząd Tymczasowy Zrzeszenia Kobiet z Wyższym Wykształceniem Oddział w Wilnie podaje do wiadomości, że w dniu 23 maja br. o godzinie 8 wiecz. w gmachu Uniwersytetu Stefana Batorego, sala Nr. 1 odbędzie się Walne Zebranie Oddziału. Zebranie, na które proszone są wszystkie Panie, mające cenzus wyższego wykształcenia. Pożądany jaknajbliższy udział.

Porządek dzienny Zebrania następujący: 1) Rys historyczny i sprawozdanie; 2) odczytanie i przyjęcie regulaminu; 3) projekta działalności Oddziału; 4) wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 5) wolne wnioski.

— Wystawa książki w języku litewskim. Litewskie T-zwo Naukowe w 25-tą rocznicę odwołania przez rząd rosyjski (7. 5. 1904) zakazu druków w języku litewskim czeionkami lańciskimi, zorganizowało w swoim

Krwawa walka pomiędzy katolikami i prawosławnymi.

Z Głębokiego donoszą nam o niezwykłym i pożałowania godnym zajściu, jakie miało miejsce pomiędzy ludnością katolicką i prawosławną w pobliskiej wsi Mamaje.

W drugi dzień Zielonych Świąt po solennem nabożeństwie w tamtejszym kościele parafjalnym wyruszyła z miasta do Mamaj procesja prowadzona przez księdza dziekana Zielenkiewicza, gdzie miała nastąpić uroczystość poświęcenia krzyża przeniesionego do wsi z pobliskiego cmentarza.

W trakcie przenoszenia część uczestników procesji idąc przez wieś zatrzymała się przed cerkwią prawosławną, b. prywatną kaplicą właścicieli majątku Ozerce z dziwnym zamiarem wkopania krzyża na dziedzińcu cerkiewnym.

Na przeszkodzie temu stanęła ludność prawosławną, która postanowiła niedopuszczyć do zajęcia terenu cerkwi. Mimo nawoływania bardziej zrównoważonych żadna ze stron nie chciała ustąpić i w chwili gdy krzyż przerzucono przez ogrodzenie prawosławni w liczbie około 300 osób rzucili się na katolików z zamiarem usunięcia ich z podwórka.

Wywiązała się bójka na kije i kamienie w trakcie której kilkanaście osób odniosło rany mniej lub więcej ciężkie.

Całe zajście zostało zlikwidowane dopiero przez policję którą musiano sprowadzić z Głębokiego. O całym zajściu sporządzono szczegółowy protokół. W celu odpowiedniego oświetlenia powodów zatargu na miejsce udali się przedstawiciele starostwa i komendant powiatowy P. P.

Komuniści wobec samobójstwa Königsberga

Wypadek z Königsbergiem, który jak podawaliśmy wczoraj, popełnił samobójstwo w swej celi na Łukiszkach spowodował że miejscowi komuniści którym uniemożliwiono wzięcie udziału w pogrzebie, postanowili go wykorzystac w sposób dla siebie najbardziej odpowiedni. Poza urzędową ad hoc demonstracją na ulicy Zwallowej o czem donosimy na miejscu. Okręgowy Komitet Komunistycznej Partji Zach. Białostoki rozplakotaw wczoraj nałanem mieście obwieścić żałobne o śmierci komunisty Königsberga. M. in. takie obwieśczenie ujawniono w pobliżu więzienia na ulicy Tartaki. Nekrologi te ze względu na treść uległy konfiskacie.

Pielgrzymka do Rzymu WRAŻENIA TEATRALNE

W roku bieżącym przypada radosny dla wszystkich katolików jubileusz pięćdziesięciolecia kapłaństwa Ojca św. Piusa XI.

Ze wszystkich stron świata dążą do Rzymu — Stołicy Piotrowej liczne rzesze pielgrzymów, aby złożyć hołd namiestnikowi Chrystusowemu.

Nie zabraknie wśród tych rzesz pielgrzymich Polski, z którą dostojnego solenizanta łączy wielka i serdeczna miłość, Polski, w której Pius XI przeżywał w najpiękniejszych czasach jej zmartwychwstania do niepodległego bytu, będąc świadkiem i uczestnikiem jej zwycięskich zmagani przeciwko wrogowi chrześcijaństwa i cywilizacji chrześcijańskiej. Z Warszawy — stołicy państwa — wyrusza do Wietnego Miasta na jubileusz papieski licznie reprezentowana przez wszystkie dzielnice polskie pielgrzymka jubileuszowa.

Z Wilna, które Ojciec Święty kochał nie mniej od innych miast polskich, i z całej Ziemi Wileńskiej, oraz z całych Kresów Wschodnich jest zorganizowana pod wysokim protektoratem J. E. najprzewielebniejszego arcybiskupa archidiecezji wileńskiej ks. Romualda Jąbrzykowskiego i pod przewodnictwem ks. dr. Ignacego Swirskiego, prof. Uniwersytetu Stefana Batorego pielgrzymka jubileuszowa do Rzymu.

Odbędzie się ta pielgrzymka w końcu września roku bieżącego i trwać będzie 14 dni, tak aby pielgrzymi wileńscy mogli wziąć udział w audyencji u Ojca św., i następnie z pielgrzymką ogólnopolską. J. E. ks. arcybiskup, który w tym czasie będzie bawił w Rzymie, pragnie osobiście przedstawić pielgrzymów wileńskich Ojcu świętemu.

W drodze do Wietnego Miasta — pielgrzymi zwiedzą Wiedoi, Wenecję, Florencję, Padwę i Aysz, oraz stolice Czech — Pragę, gdzie wezmą udział w uroczystościach na cześć św. Waclawa.

Koszy pielgrzymki — przejazd III klasą z Wilna do Rzymu i z powrotem, mieszkanie i utrzymanie — wynoszą pięćset złotych, II klasą — siedemset pięćdziesiąt złotych.

Pragnący wziąć udział w pielgrzymce mogą się zapisywać do dnia 1-go lipca w Wilnie, u księdza prof. Ignacego Swirskiego, Wielka 24—14, we wtorki i środy od godziny 6—7 w innych miejscowościach u ks. ks. proboszczów.

Przy wpisie należy uiścić połowę kosztów pielgrzymki, drugą zaś połowę — do 15 września.

Komitet Pielgrzymki.

lokalu (ul. Gimnazjalna 4) wystawę druków litewskich, wydanych do roku 1905.

Wystawa będzie trwać od dnia 19. 5. do dnia 2. 6. br. czynienie od g. 10-ej do 12-ej i od 16-ej do 20-ej.

— Wejście 30 gr.

— Zarząd Wil. Tow. Cyklistów zawiadamia, że w dn. 26 maja br. (niedziela) o godz. 12-ej urzędza na szosie grodzieńskiej wyścigi kolarskie „Otwarcie sezonu”. Zapisy przyjmuje sekretariat T-wa Niemiecka 9.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Ogień zniszczył 52 ha lasu granicznego. Ognegąd w nocy kolo strażnicy Małe Dubno na odcinku Marcinkańca z niewyjaśnionych narazie przyczyn powstał pożar lasu leżącego po obu stronach linji granicznej. Mimo usilnej akcji ratowniczej pożar strawił 52 hektary lasu.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Ogień zniszczył 52 ha lasu granicznego. Ognegąd w nocy kolo strażnicy Małe Dubno na odcinku Marcinkańca z niewyjaśnionych narazie przyczyn powstał pożar lasu leżącego po obu stronach linji granicznej. Mimo usilnej akcji ratowniczej pożar strawił 52 hektary lasu.

— Banda włamywaczy sklepowych. Przed paru miesiącami donosiliśmy o usiłowaniu włamania do sklepu wódek przy ul. Beliny 6. Na czele aresztowanych wówczas włamywaczy stał dozorca więzienny Proźik, który opracował cały plan włamania. Obecnie

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Ogień zniszczył 52 ha lasu granicznego. Ognegąd w nocy kolo strażnicy Małe Dubno na odcinku Marcinkańca z niewyjaśnionych narazie przyczyn powstał pożar lasu leżącego po obu stronach linji granicznej. Mimo usilnej akcji ratowniczej pożar strawił 52 hektary lasu.

— Banda włamywaczy sklepowych. Przed paru miesiącami donosiliśmy o usiłowaniu włamania do sklepu wódek przy ul. Beliny 6. Na czele aresztowanych wówczas włamywaczy stał dozorca więzienny Proźik, który opracował cały plan włamania. Obecnie

Krwawa walka pomiędzy katolikami i prawosławnymi.

Z Głębokiego donoszą nam o niezwykłym i pożałowania godnym zajściu, jakie miało miejsce pomiędzy ludnością katolicką i prawosławną w pobliskiej wsi Mamaje.

W drugi dzień Zielonych Świąt po solennem nabożeństwie w tamtejszym kościele parafjalnym wyruszyła z miasta do Mamaj procesja prowadzona przez księdza dziekana Zielenkiewicza, gdzie miała nastąpić uroczystość poświęcenia krzyża przeniesionego do wsi z pobliskiego cmentarza.

W trakcie przenoszenia część uczestników procesji idąc przez wieś zatrzymała się przed cerkwią prawosławną, b. prywatną kaplicą właścicieli majątku Ozerce z dziwnym zamiarem wkopania krzyża na dziedzińcu cerkiewnym.

Na przeszkodzie temu stanęła ludność prawosławną, która postanowiła niedopuszczyć do zajęcia terenu cerkwi. Mimo nawoływania bardziej zrównoważonych żadna ze stron nie chciała ustąpić i w chwili gdy krzyż przerzucono przez ogrodzenie prawosławni w liczbie około 300 osób rzucili się na katolików z zamiarem usunięcia ich z podwórka.

Wywiązała się bójka na kije i kamienie w trakcie której kilkanaście osób odniosło rany mniej lub więcej ciężkie.

Całe zajście zostało zlikwidowane dopiero przez policję którą musiano sprowadzić z Głębokiego. O całym zajściu sporządzono szczegółowy protokół. W celu odpowiedniego oświetlenia powodów zatargu na miejsce udali się przedstawiciele starostwa i komendant powiatowy P. P.

Komuniści wobec samobójstwa Königsberga

Wypadek z Königsbergiem, który jak podawaliśmy wczoraj, popełnił samobójstwo w swej celi na Łukiszkach spowodował że miejscowi komuniści którym uniemożliwiono wzięcie udziału w pogrzebie, postanowili go wykorzystac w sposób dla siebie najbardziej odpowiedni. Poza urzędową ad hoc demonstracją na ulicy Zwallowej o czem donosimy na miejscu. Okręgowy Komitet Komunistycznej Partji Zach. Białostoki rozplakotaw wczoraj nałanem mieście obwieścić żałobne o śmierci komunisty Königsberga. M. in. takie obwieśczenie ujawniono w pobliżu więzienia na ulicy Tartaki. Nekrologi te ze względu na treść uległy konfiskacie.

Pielgrzymka do Rzymu WRAŻENIA TEATRALNE

W roku bieżącym przypada radosny dla wszystkich katolików jubileusz pięćdziesięciolecia kapłaństwa Ojca św. Piusa XI.

Ze wszystkich stron świata dążą do Rzymu — Stołicy Piotrowej liczne rzesze pielgrzymów, aby złożyć hołd namiestnikowi Chrystusowemu.

Nie zabraknie wśród tych rzesz pielgrzymich Polski, z którą dostojnego solenizanta łączy wielka i serdeczna miłość, Polski, w której Pius XI przeżywał w najpiękniejszych czasach jej zmartwychwstania do niepodległego bytu, będąc świadkiem i uczestnikiem jej zwycięskich zmagani przeciwko wrogowi chrześcijaństwa i cywilizacji chrześcijańskiej. Z Warszawy — stołicy państwa — wyrusza do Wietnego Miasta na jubileusz papieski licznie reprezentowana przez wszystkie dzielnice polskie pielgrzymka jubileuszowa.

Z Wilna, które Ojciec Święty kochał nie mniej od innych miast polskich, i z całej Ziemi Wileńskiej, oraz z całych Kresów Wschodnich jest zorganizowana pod wysokim protektoratem J. E. najprzewielebniejszego arcybiskupa archidiecezji wileńskiej ks. Romualda Jąbrzykowskiego i pod przewodnictwem ks. dr. Ignacego Swirskiego, prof. Uniwersytetu Stefana Batorego pielgrzymka jubileuszowa do Rzymu.

Odbędzie się ta pielgrzymka w końcu września roku bieżącego i trwać będzie 14 dni, tak aby pielgrzymi wileńscy mogli wziąć udział w audyencji u Ojca św., i następnie z pielgrzymką ogólnopolską. J. E. ks. arcybiskup, który w tym czasie będzie bawił w Rzymie, pragnie osobiście przedstawić pielgrzymów wileńskich Ojcu świętemu.

W drodze do Wietnego Miasta — pielgrzymi zwiedzą Wiedoi, Wenecję, Florencję, Padwę i Aysz, oraz stolice Czech — Pragę, gdzie wezmą udział w uroczystościach na cześć św. Waclawa.

Koszy pielgrzymki — przejazd III klasą z Wilna do Rzymu i z powrotem, mieszkanie i utrzymanie — wynoszą pięćset złotych, II klasą — siedemset pięćdziesiąt złotych.

Pragnący wziąć udział w pielgrzymce mogą się zapisywać do dnia 1-go lipca w Wilnie, u księdza prof. Ignacego Swirskiego, Wielka 24—14, we wtorki i środy od godziny 6—7 w innych miejscowościach u ks. ks. proboszczów.

Przy wpisie należy uiścić połowę kosztów pielgrzymki, drugą zaś połowę — do 15 września.

Komitet Pielgrzymki.

lokalu (ul. Gimnazjalna 4) wystawę druków litewskich, wydanych do roku 1905.

Wystawa będzie trwać od dnia 19. 5. do dnia 2. 6. br. czynienie od g. 10-ej do 12-ej i od 16-ej do 20-ej.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Ogień zniszczył 52 ha lasu granicznego. Ognegąd w nocy kolo strażnicy Małe Dubno na odcinku Marcinkańca z niewyjaśnionych narazie przyczyn powstał pożar lasu leżącego po obu stronach linji granicznej. Mimo usilnej akcji ratowniczej pożar strawił 52 hektary lasu.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Ogień zniszczył 52 ha lasu granicznego. Ognegąd w nocy kolo strażnicy Małe Dubno na odcinku Marcinkańca z niewyjaśnionych narazie przyczyn powstał pożar lasu leżącego po obu stronach linji granicznej. Mimo usilnej akcji ratowniczej pożar strawił 52 hektary lasu.

— Banda włamywaczy sklepowych. Przed paru miesią

Z SĄDÓW

nie dowiadujemy się że ten sam sklep został po raz drugi okradziony na znaczną sumę przez bandę do której należało trzech stróżów nocnych i tragarz z pod dworca kolejowego. Po zameldowaniu o włamaniu, policja prowadząca dochodzenie, zdołała ująć wszystkich sprawców kradzieży, którymi okazali się: Michał i Aleksander Lasowiczy (Kolejowa 15) Stanisław Taraszkiewicz (Kolejowa 13) Michał Danilo (Zawalna 59) Konstanty Nowak (Ostrobramska 29) Zygmunt Butkiewicz (Beliny 3) i Michał Małoz (Szawelska 6). Całej bandzie wina została całkowicie udowodniona.

— **Szofer porani pasażera.** Wczoraj nad ranem został poroniony ciężko przez szofera nieustalonego bliżej samochodu inż. Wiśniewski (Fabryczna 4). Ofiarę bestjałskiego czynu z licznymi ranami na głowie musiano ułożyć w szpitalu. Wypadek miał miejsce w mieszkaniu inż. Wiśniewskiego i został spowodowany zatarciem o wysokość należności za jazdę. Wobec tego, że inż. Wiśniewski odmówił zapłacenia żądanej przez szofera sumy, ten ostatni napadł na niego i zadał mu jakimś żelaznym przedmiotem 6 ran. Policja prowadzi dochodzenie.

— **Chłopak utonął się w studni.** Wczoraj w dzień, w pobliższej wsi Rowianka (V kom. P. P.) miał miejsce okropny wypadek. Bawiący się na podwórku rodziców 4-letni Alfons Olechnowicz zbliżył się do niezamkniętej studni i straciwszy równowagę wpadł do środka. Nim zdołano przyjąć z pomocą, nieszczęśliwe dziecko utonąło. Stwierdzono, że wypadek został spowodowany brakiem dozoru.

— **„Szopenfeldziarka“.** Na gorącym uczynku kradzieży szala w sklepie Zyskowskiego (Niemiecka 23) zatrzymano Marię Tarasiewiczównę (Sofjana 5).

— **Przez okno.** Nocy wczorajszej do mieszkania Genowefy Drozdowskiej (Bohajska 7) podczas snu domowników dostał się złodziej, który usiłował wynieść futro i garderobę. Gdy go słyszono, porzucił rzeczy i począł uciekać. W pościgu zatrzymano go i oddano policji. W komisariacie okazało się, że fachowym złodziejem jest Julian Ciechanowicz (Listopadowa 16).

— **Poranienie robotnika.** Onegdaj w dzień na ul. Mickiewicza koło domu Nr. 41 do pracujących na jezdni robotników Bronisława Czernia (Senatorska 21 i Franciszka Wiśniewskiego (Piaski 9) podeszło dwóch osobników, którzy usiłowali zabrać przyrząd do ubijania kamieni. Z powodu tego przemyśle wymienionym wyniki zatarę, w trakcie którego jeden z niezamierzonych rzucił w Wiśniewskiego kamieniem rozbijając mu głowę. Rannego w stanie bardzo ciężkim ulokowano w szpitalu św. Jakóba. Winni zajęcia Józef Kwiatkowski (Chelmska 54) i Jan Wierzbowski (Przyjaźń 19) zostali zatrzymani.

FALSZERSTWO OSOBISTYCH DOWODÓW

Wczoraj Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędz. Brzozowskiego przystąpił do rozpoznania ciągnącej się od kilku lat sprawy o fałszerstwo dowodów osobistych. Urząd prokuratorski w osobie pprok. Raugera domagał się ukarania 12 oskarżonych. Są to: Ewel Frajzinger, malarz z zawodu, doprowadzony do Sądu z więzienia, oraz odpowiadający z wolnej stopy: Abram Konik, sekretarz rabinatu m. Wilna, Gierszon Opeskin, inkasent gminy żydowskiej, Samuel Galpern, handlowiec, Markus Gierszon, introligator, Mojżesz Milejowski, krawiec, Rafał Trakiński, Izrael Baut, szewc, Szloma Solonowicz, krawiec, Chaim Bincooszer, rzeźnik, Izrael Ingelstok, handlarz z Głębokich, Salomon Białostocki, artysta muzyk z Łodzi. Wszyscy ci oskarżeni sądownie karani nie byli i na sprawę stanowiąc się. Natomiast nie stawił się cały szereg świadków tak dowodowych jak i odwodowych, a ponadto Urząd prokuratorski otrzymał doniesienie, że w Łodzi został ujęty jeszcze jeden oskarżony Lejzer Epstein, wobec czego Sąd przychylił się do wniosku stron i sprawę ponownie odroczył na inny termin.

RADJO.

Czwartek, dnia 23 maja 1929 r.
11.45—11.55: Transmisja z Poznania. Kom. Powszechniej Wystawy Krajowej.
11.55—12.10: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny.
16.40—17.00: Odczytanie programu dziennego, repertuar teatrów i kin i chwila litewska.
17.00—17.25: Transmisja z Warszawy. „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki.
17.30—17.55: Audycja dla dzieci. Bajeczki dla najmłodszych opowie Zofia Tokarczyńska.
17.55—19.00: Muzyka z płyt gramofonowych i. B. Rudzki, Warszawa, Marszałkowska 87 i 146. 19.00—19.25: Pogadanka radiotechniczna. 19.25—19.45: Tygodniowy przegląd filmowy. 19.45—20.00: Program na dzień następny, komunikaty i sygnał czasu z Warszawy. 20.00—20.15: Transmisja z Poznania. Komunikaty Powszechniej Wystawy Krajowej. 20.15: Transmisja z Poznania. Festiwal muzyki polskiej. Koncert symfoniczny. Orkiestra filharmonii Warszawskiej pod dyr. Jerzego Bojanowskiego, Linda Kamińska (sopran), Stanisława Szymanowska (sopran), Chór i Zbigniew Drzewiecki (fortepian). Po koncercie transmisja z Warszawy. Komunikaty: P.A.T., policjanci, sportowy oraz muzyka taneczna z Oazy.

GIEŁDA WARSZAWSKA

22 maja 1929 r.

Dewizy i waluty:

Table with columns: Waluta, Dolar, Belgia, Kopenhaga, Budapeszt, Holandia, Londyn, Nowy-York, Paryż, Praga, Szwajcaria, Sztokholm, Wiedeń, Włochy, Berlin w obr. nieof. 211.66.

Papiery procentowe:

Pożyczka inw. 105.— 104.50. Dolarówka 75,50 75.— 75,25. 6 proc. dolarowa 84,50 84,75 84,50. 5 proc. konw. 67. 5 proc. kolejowa 59. 10 proc. kolejowa 102,50. 7 proc. stabilizacyjna — 92,50. 8 proc. listy zastawne ziemskie 75.— 4,5 proc. ziemskie 48,50 49.— 48,75.

Akcje:

Bank Dyskontowy 126. Handlowy 116. Małopolski 27. Polski 166,25 166,50 166,25. Zachodni 78. Spółtek Zarobkowych 78,50. Firley 50. Sole potasowe 32,50. Cegielski 41,50. Lilpol 32. 31,50. Modrzewjów 24,50 25.—.

KINO-TEATR

„HELIOS“

KINO „Wanda“

Kino „Piccadilly“

Dzisiaj Film o kolosalnym napięciu sensacyjnym! Najpiękniejszy mężczyzna świata, niezapomniany bohater „Ben-Hura“ RAMON NOVARRO w **JAD MIŁOŚCI** z udziałem słynnej chiniki ANNIE MAY-VONG, Ernesta Torrence porywającym dramacie erotycznym z udziałem słynnej chiniki ANNIE MAY-VONG, Ernesta Torrence i Joan Crawford. Wstrząsające sceny. Film porywający siłą treści i głęboką gra. Pocz. o g. 4, 6, 8 i 10.15

Dzisiaj Najnowsze arcydzieło reżyserji genialnego rosjanina ALEKSANDRA RAZUMINA przeróbka sensacyjnej powieści MAURYCEGO DEKOBRY **KSIĄŻE CZY BŁAZEN** rewelacyjna filmowa w 12 aktach. W rolach tytułowych ulubienicy publiczności IWAN PETROWICZ i MARCELA ALBANI.

Dzisiaj wielki uroczysty program Świąteczny! Nowe wydanie 1929 r. w nowym literackim opracowaniu. Najpotężniejsze arcydzieło geniusza ekranu EMIL JANNINGS **„NIEPOTRZEBNY CZŁOWIEK“** Wzruszający dramat życiowy w 12 akt. Nad program: ARCYWESOŁA KOMEDIA w 2 aktach.

Advertisement for a lottery draw on Thursday. Text: „A więc obywateli! Dzisiaj, w czwartek... rozpocznia się ciągnięcie 1 kl. wielkiej 19... Gotówkę, dobrobyt, szczęście!!! Główna wygrana ZŁ. 750.000... Ogólna suma wygranych ZŁ. 28.272.000 zł. Ryzyko minimalne! Cena losów bardzo niska: 1/4 zł. 10, 1/2 zł. 20, 3/4 zł. 30, 1 zł. 40... E. Lichtenstein i S-ka... Warszawa, ul. Marszałkowska 146 Wilno, Wielka 44, tel. 425... Zamówienie prowincji załatwiamy odwrotną pocztą... Dział rezerwowy mieszkańców miasta Wilna u nas, Wielka 44, kolektura.

Advertisement for „Balsam Thiocolan Age“ for lung diseases. Text: **CHOROBY PŁUC** Stosowany przez p. p. Doktorów „Balsam Thiocolan Age“ przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielenie się płucnicy, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. „Balsam Thiocolan Age“ sprzedają apteki i sklepy apteczne. Zadać tylko w oryginalnym opakowaniu apteki A. GAŚCEKIEGO w o-ppos Warszawie, ul. Leszno 41. Skład w Wilnie, ul. Zarzeckie 30 m. 7.

Rejestr Handlowy

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy: 9688. I. A. „Icko Kagan“ w Niemcezinie, pow. Wileńsko-Troickim, sklep spożywczy i drobnej galanterji. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Kagan Icko, zam. tamże. 257—VI

Komunikat

Państwowy Bank Rolny podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 15 maja 1929 roku Oddział Główny w Warszawie oraz wszystkie Oddziały prowincjonalne Banku Polskiego będą wypłacać kupony od złotych 7 proc. i 8 proc. Listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego.

Kursy Kierowców Samochodowych Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie

ul. Ponarska 55, telef. 13-30 GRUPA XXXIII kandydatów na zawodowych kierowców samochodowych rozpocznie zajęcia dn. 24 b. m. Zapisy przyjmuje i informacyjną udziela sekretariat kursów codziennie od godz. 12-iej do 18-iej przy ul. Ponarskiej 55, tel. 13-30. —3

ZARZĄD Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Wilna

informuje swych członków, iż na wymiar podatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości należy składać zażalenia w przeciągu dni 14-tu od dnia otrzymania nakazu płatniczego. Schematy odwołania można nabyć w biurze Stowarzyszenia, Zawalna 1, m. 2 codziennie od godz. 17-iej do 19-iej. ZARZĄD.

SOBOWTÓR

— Dzień dobry, master Fournivoll, — powitał nas uprzejmie inspektor. Czemu zawdzięczam wizytę panów o tak wczesnej porze! — Dzień dobry, panie inspektorze, odpowiedział Maurycy. — Przyszedliśmy do pana w ważnej sprawie. Twarz inspektora przybrała wyraz oficjalny. Oparł ręce na kolanach, pochylił się naprzód, i wyciągnął szyję, w postawie oczekującej. — O co chodzi sir? W krótkich słowach, pełnych oburzenia Maurycy opowiedział o mej przygodzie, zwracając się ku mnie o potwierdzenie szczegółów. — Znośmę dotąd kłusownictwo i drobne kradzieże, — zakończył, ale, kiedy ci ulicznicy zabierają się do mord. stwa i dochodzą do tak beczelnych czynów, muszę żądać wniechania się policji do tej sprawy! Nigdy nie widziałem wyrazu takiej bezradności, jaki odbił się na twarzy inspektora. Z przerażeniem i zdumieniem słuchał opowiadania i, kiedy Maurycy skończył, wyjął dużą chustkę i obtarł okryte potem czoło. — Mój Boże, panie Fournivoll, — wyszeptał. — Któżby to mógł być? Nagle zbudził się w mi minstyk zawodowego policjanta. Pochwycił wielki notes ze stołu. — Muszę zanotować pańskie opowiadanie, dopóki mam świeżo w pamięci. Kiedy się to stało? — Mniej więcej o w pół do siódmej — odrzekł. — Aha! — zapisywał szybko. — Czy mógłby pan poznać tych ludzi, gdyby ich panu pokazano? Pokiwałem głową. — Wątpię. Widziałem w krzakach i nie mogłem dobrze widzieć swoich wrogów, ale niech pan spróbuj rozpytać tego turystę, który mnie uratował. Mieszka on w „Ploffie“. Zapewne lepiej ode mnie widział tych panów. — Aha! — notował inspektor, ten pan nazywa się? — Loman, czy coś w tym rodzaju. Zapisał więc nazwisko i zdecydowanym ruchem zamknął notes. — Zaraz się tam zajmę! Nic na razie nie obiecuję, ale sądzę, że do jutra będę już miał pewne poszlaki. Dostać już tego patrzenia przez palce, trzeba ich ukarać! Nic nie mogę tymczasem obiecać, ale już jutro będę coś nie coś wiedział. Już moja w tem głowa żeby oduczyc ich od strzelania do ludzi! — Dziękuję panu, — powiedziałem. — Jestem pewny, że sprawę oddaliśmy w odpowiednie ręce. Pójdę do „Ploffu“ i powiem panu Lomanowi, że pan chce się z nim zobaczyć. Wyszliśmy z urzędu policyjnego i zapytałem Maurycego, czy chce pójść ze mną. — Chciałbym żebyś poznał mego zbawcę, to bardzo miły człowiek, ale Maurycy pokiwiał głową przecząco. — Nie, nie muszę spieszyć do domu. Zaproś swego przyjaciela na jutro do Ashton... może zechce przyrzec się naszej popisowej grze w krokieta. Biorąc pod uwagę fakt, że Maurycy musiał obwiniać Billa w tem, że pokrzyżował jego plany, zaproszenie to było szczerem kurtuazji. — Doskonale! — przystałem chętnie. Ja tymczasem sprawdziłem, jak posuwa się reparaacja mego auta. Nie zdziwił się jeśli przyjdzie później nieco. Ale, podobno na herbatę czekasz gości? — Tak, mają przyjechać Kutberowie i ciocia Mary prosila, żebyś my wszyscy byli obecni. Ale nie przejmuję się tem jeśli masz coś pilniejszego, to cię wywołam! W słowach jego brzmiało jakieś nie domówienie. Myślał zapewne w tej chwili o lady Baradelle. — Dziękuję, — powiedziałem chłodno, — jestem uprzejmym gospodarzem! Pozegnaliśmy się i udałem się do hotelu. Zostałem Billa siedzącego samotnie w restauracji, z gazetą w ręku, popijającego piwo z dużego kufła. — Mam nadzieję, że ci nie przeszkadza Bill? Zerwał się uśmiechnięty i odrzucił gazetę. — Czekam cię już oddawna, — zawołał. — Co słychać? — Podszedł do lady i wyjął z pod butelek kopertę. — List miłosny do ciebie. Powiedziałem gospodyni, że sam przyjdźcie po ten skarb. — Miss Marja Solano, — oznajmił

ŚWIETNE KĄPIELE

Szarczane i borowinowe. Przyrodolecznictwo. **Niemirów - Zdrój** Wojew. Lwowski st. kol. RAWA RUSKA Do 20.VI i od 20.VIII ceny niższe. 0-0591 Nowe łaźienki borowinowe. Odnowione łaźienki szarczane. Wygodne autobusy do Rawy Ruskiej (1 godz.) i do Lwowa (2 i pół godz.) codziennie.

AKUSZERKI

Akuszerka Smiałowska z 3 pokoj z kuchnią w bardzo pięknej miejscowości niedaleko Wilna. Do kolei szczyt, piąty, węgry, 4 km. Wiadomość w łupież, brodawki, ku- adm. „Stowa“. — pow. Wileńsko-Troickiego, na imię Józefa Balcewicza, unieważnia się. —0

LEKARZE POŚADY KUPNO I SPRZEDAŻ

POTRZEBNA francuzka młodsza, lub os. ba która była dłuższy czas we Francji, do dwójga dzieci na wies. Warunki dobre. Ofiarna 4 m. 5, Smolska. 061Z—E

Poszukuje posady kucharki. Posiadam dobre świadectwa. Mogę wyjechać do pensjonatu. Ul. Wielka 54, kawiarza „Jutrzenka“.

Stużąca poszukuje posady do wszystkiego. Posiada dobre świadectwa. Dobroczynny 6 3.

LOKALE mieszkanie 1-2 pokoj z kuchnią lub bez w szczybskim domu. Oferty w administracji „Słowa“ dla J.

Poszukuje mieszkani 1-2 pokoj z kuchnią lub bez w szczybskim domu. Oferty w administracji „Słowa“ dla J.

LETNISKA Pensjonat LETNISKO w lesie sosnowym, 10 m. drogi od st. Landwarów. Willa Nr 11 Lachowicza. Olszewska. —2

Letnisko z 3 pokoj z kuchnią w bardzo pięknej miejscowości niedaleko Wilna. Do kolei szczyt, piąty, węgry, 4 km. Wiadomość w łupież, brodawki, ku- adm. „Stowa“. — pow. Wileńsko-Troickiego, na imię Józefa Balcewicza, unieważnia się. —0

Letnisko z 3 pokoj z kuchnią w bardzo pięknej miejscowości niedaleko Wilna. Do kolei szczyt, piąty, węgry, 4 km. Wiadomość w łupież, brodawki, ku- adm. „Stowa“. — pow. Wileńsko-Troickiego, na imię Józefa Balcewicza, unieważnia się. —0

tryumfująco, gości obecnie u pana Barretty! — Mój Boże, Billu! — krzyknąłem zrywając się z ławki. — Czy jesteś tego pewny? — Nie tylko pewny, — odrzekł — ale sam ją widziałem. Zeszłej nocy, po rozstaniu z tobą, poszedłem do wili „Helios“. Z zewnątrz wszystko było w porządku: sztory spuszczone, w oknach ciemno w domu cicho. Przelazłem przez płot i podszedłem od przeciwnej strony domu. Na piętrze jedno z okien było otwarte i oświetlone. A ponieważ przed oknem rośło drzewo więc wlałem nań. — I zobaczyłeś Marję? — Widziałem całą szajkę. Był i „Wychwieńnię ramie“ i ten, który strzelał do ciebie i jakaś, groźnie wyglądająca baba, wreszcie tego piękna dziewczyna. Sądzę że to była ona. Wysocka, zgrabna, z ołbrzymimi szafirowymi oczyma? — To ona, ale Billu nie zajmuj się opisywaniem piękności kobiecej, — przerwałem mu, — nie potrafisz tego wcale. Cóż oni robili? — Na ile mogłem zorientować się, napadli na nią, zasypując ją wydmówkami. Nie mogłem słyszeć słów, bo drzewo stało dosyć daleko od okna, ale widziałem ich wzburzenie, ona zaś spokojnie i pogardliwie wzruszała w odpowiedzi ramionami. Miałem wrażenie, że wymawiali jej coś i żądali, by coś zrobiła a ona odmawiała... zapewne chodziło tu o zaszytowanie ciebie. — Być może, mruknąłem, — ale dziś dowiem się tego. Spotkamy się z nią o czwartę. Billi zmarszczył brwi. — Czy dokuczyło ci już noszenie głowy na karku? — zapytał. — Ona mieszka razem z mordercami a poza tem nic o niej nie wiesz. Czy można tak ryzykować? — Właśnie dlatego, że nie znam jej prawie, pragnę się bliżej poznać... zaproteutowałem żywo, kładąc w rękę na ramieniu. — Pójdę tam koniecznie, Billu; tęsknię do niej! — Uśmiechnął się. — Bóg z tobą, idź! Wiem, że jak sobie coś do głowy wbijesz, nie można ci tego wybić. Gdybym nie znał cię tak dobrze, uważałbym cię za warja-

MAJATEK odleżał w kolejącej 5 klm. o obszarze przeszło 400 ha, zabudowania kompletne sprzedamy na tychmiast za 15.000 dolarów D. H.-K. „Zachęta“ Mickiewicza 1, tel. 9-05. —0

ROZNE Aientów — inkasentów z niewielką kaucją poszukujemy. Zgłoszenia do adm. „Słowa“ sub Aient. —0

Każdą sumę gotówki ulokujemy na dobrą hipotekę miejską lub ziemską D. H.-K. „Zachęta“ Mickiewicza 1, tel. 9-05. —1

Hallerowo —0

Zguby Zgubioną książkę wojskową, wyd. przez P. K. U. pow. Wileńsko-Troickiego, na imię Józefa Balcewicza, unieważnia się. —0